

Rozdział 1

NSZZ „Solidarność” w latach 1980–1981

1.1. Sytuacja polityczno-gospodarcza w województwie nowosądeckim w lecie 1980 roku

W lecie 1980 roku sytuacja gospodarcza i polityczna w Polsce drastycznie pogarszała się. W większości zakładów pracy województwa nowosądeckiego odbywały się zebrania załóg z przedstawicielami dyrekcji i władz partyjno-administracyjnych, podczas których omawiano trudną sytuację gospodarczą, dyskutowano nad sposobami wyjścia z kryzysu. Wskazywano na konieczność poprawy zlej organizacji pracy, oszczędności surowców i materiałów, potrzebę podniesienia dyscypliny pracy. Do trzydziestu większych zakładów województwa, zgodnie z decyzją Sekretariatu Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Nowym Sączu, skierowano na okres wakacyjny pracowników politycznych KW. Władze partyjne świadome narastającego kryzysu wszelkimi siłami próbowały mu zapobiec. Codziennie na biurka pierwszego sekretarza KW PZPR w Nowym Sączu, komendanta KW MO i wojewody dostarczano meldunki o sytuacji na terenie województwa nowosądeckiego.

Niezadowolenie pracowników starano się łagodzić podwyżkami płac. Niewywiązywanie się z umów kooperacyjnych zakładów pracy stało się chlebem powszednim. W wytwórni nart „Pol sport” w Szaflarach brakowało surowca do produkcji, w Państwowej Komunikacji Samochodowej (PKS) i Wojewódzkim Przedsiębiorstwie Komunikacyjnym (WPK) w Nowym Sączu i Limanowej – części zamiennych i paliwa, co z kolei powodowało wycofywanie autobusów z regularnych kursów. W Kombinacie Budownictwa Komunalnego w Nowym Sączu brakowało wapna, cementu i cegły, w Zakładach Stolarstwa Budowlanej „Stolbud” w Grybowie tarcicy, a w Nowotarskich Zakładach Przemysłu Skórzanego „Podhale” skór do produkcji obuwia¹⁰. Awarie i przestoje w pracy z powodu braku surowców do produkcji stawały się codziennością.

¹⁰ Informacja nr 1 o sytuacji polityczno-gospodarczej w województwie nowosądeckim z 8 VII 1980 r. opracowana przez Wydział Organizacyjny KW PZPR w Nowym Sączu; Informacja nr 11 o sytuacji polityczno-gospodarczej w województwie nowosądeckim z 19 VII 1980 r., 321a, ANNS.

Rolnicy narzekali na brak nawozów sztucznych i trudności w zakupie podstawowych narzędzi do produkcji rolnej. Zakłady pracy nie wykonywały planów produkcyjnych i zmuszone były dokonywać korekt na kolejny kwartał. Część wsi na terenie gminy Czarny Dunajec bez wcześniejszego uprzedzenia pozbawiono energii elektrycznej. Wyłączenia trwały niekiedy nawet 12 godzin, co z kolei powodowało przestoje w pracy piekarni i masarni. Następowaly przerwy w dostawie pieczywa dla ludności.

Z trudnościami zaopatrzeniowymi zakładów pracy wiązały się także kłopoty z zaopatrzeniem sklepów w podstawowe artykuły spożywcze. Brakowało mięsa, cukru, wędlin, artykułów nabiałowych (Krynica, Nowy Targ, Limanowa, Jordanów, Nowy Sącz, Mszana Dolna), masła (Limanowa, Rabka), środków piorących, soków oraz części zamiennych do maszyn rolniczych. W rejonie Mszany Dolnej i Limanowej brakowało nawet cukru sprzedawanego po cenach komercyjnych. W PKS Nowy Sącz pracownicy żalili się na brak możliwości zrealizowania bonów na cukier. W miastach i okolicznych gminach utrzymywały się wysokie ceny jarzyn i ziemniaków. Narzekano na słabe zaopatrzenie bufetów w zakładach pracy i wysokie marże sięgające 30–40%¹¹. Trudnościom w handlu i zaopatrzeniu miał zaradzić powołany wojewódzki zespół ds. rynku.

Jednakże sytuacja zaczęła powoli wymykać się spod kontroli. 12 lipca 1980 roku pracownicy wydziału winiarni Podhalańskich Zakładów Przetwórstwa Owocowo-Warzywnego w Tymbarku niezadowoleni z otrzymanego wynagrodzenia za miesiąc czerwiec nie podjęli pracy w godzinach od 10 do 11.15. W ówczesnym języku określano to „zakłóceniami w toku produkcji”. Dyrektor powiadomił o tym incydencie sekretarza KG PZPR i komendanta MO w Tymbarku. Podjęto natychmiastowe działania mające na celu likwidację zagrożenia oraz niedopuszczenie do rozszerzenia się strajku na inne oddziały i zakłady w przedsiębiorstwie¹².

W rejonie Limanowej i Nowego Sącza nie można się było zaopatrzyć w węgiel. Dodatkowo w wyniku katastrofalnej powodzi doszło do znacznych utrudnień w komunikacji drogowej i kolejowej. Wykupywano mąkę, kaszę, ryż i chleb, co spowodowało reglamentację tych towarów do dwóch kilogramów na osobę. Trudności występowały

¹¹ Informacja nr 11 o sytuacji polityczno-gospodarczej w województwie nowosądeckim z 19 VII 1980 r., 321a, ANNS.

¹² Oświadczenie dyrektora Podhalańskich Zakładów Przetwórstwa Owocowo-Warzywnego w Nowym Sączu w związku z zakłóceniem produkcji na linii winiarskiej w dniu 12 VII 1980 r. w PZPOW Tymbark sporządzone przez Józefa Brożka, Nowy Sącz 15 VII 1980 r.; Informacja nr 6 o sytuacji polityczno-gospodarczej w województwie nowosądeckim z 14 VII 1980 r., 321a, ANNS; Analiza i ocena stanu bezpieczeństwa wraz z kierunkami pracy w Wojewódzkim Kompleksie Gospodarki Żywnościowej, 038/13, Instytut Pamięci Narodowej Oddział w Krakowie (dalej IPN Kr.), s. 66.

także w nabyciu artykułów przemysłowych i gospodarstwa domowego. Pogarszała się sytuacja materialna mniej zarabiających.

1 sierpnia 1980 roku pod przewodnictwem sekretarza KW PZPR Antoniego Rączki odbyło się pierwsze posiedzenie powołanego przez KW PZPR zespołu ds. zakładów pracy. Przedmiotem zainteresowania zespołu było zebranie informacji o przebiegu regulacji płac w zakładach, przygotowaniu do konferencji samorządów robotniczych oraz ocena sytuacji pod kątem „nieprawidłowości występujących w gospodarce poszczególnych zakładów pracy”¹³.

W KW PZPR w Nowym Sączu 5 sierpnia odbyła się narada z udziałem pierwszych sekretarzy największych zakładów pracy z terenu województwa prowadzona przez sekretarza KW Ewę Szałańską. Przedstawiono informacje o bieżącej sytuacji w przemyśle i rolnictwie oraz wytyczono cele gospodarcze na najbliższy okres. Sekretarze instancji gminnych złożyli meldunki o stanie przygotowań do zbioru zbóż. W wystąpieniach zwracano uwagę na kłopoty z zaopatrzeniem m.in. w nawozy sztuczne, materiały budowlane, maszyny rolnicze i części zamienne.

W tym samym dniu zespół ds. zakładów pracy wysłuchał relacji pierwszych sekretarzy i dyrektorów większych zakładów pracy o „stopniu wdrażania regulacji płac i norm pracy” oraz organizacji wewnątrzzakładowych działów konsultacyjnych i informacyjnych. Uzyskane informacje tylko potwierdzały rosnące niezadowolenie. Jak się okazało, niektóre grupy pracownicze jak pracownicy umysłowi, dozór techniczny czy pracownicy Straży Ochrony Kolei były niezadowolone z powodu braku podwyżek płac. Domagano się poprawy jakości wyrobów wędliniarskich i garmazeryjnych, a także przetworów mlecznych. Pytano, czy podwyżka cen mięsa i jego przetworów zapewni pełne zaopatrzenie w te deficytowe towary. Na zebraniach oddziałowych i podstawowych organizacji partyjnych członkowie PZPR stawiali coraz odważniejsze pytania. Dlaczego wojskowi i milicjanci otrzymują wyższe dodatki rodzinne? Dlaczego w kasynach i konsumach ceny są niższe? Czy ceny niektórych artykułów i towarów wzrosną od roku 1981? Kiedy można się spodziewać poprawy sytuacji ekonomicznej? Dlaczego za „przerwy w pracy” załogi otrzymują podwyżki płac?¹⁴

Do załóg zakładów pracy zaczęły docierać informacje o strajkach w komunikacji miejskiej w Warszawie, Stalowej Woli i Mielcu. W podstawowych organizacjach partyjnych dominowało przekonanie, że należy położyć kres narastającej destabilizacji,

¹³ Informacja nr 21/80 o sytuacji polityczno-gospodarczej w województwie nowosądeckim w dniu 1 VIII 1980 r., 321a, ANNS.

¹⁴ Informacja nr 25/80 o sytuacji polityczno-gospodarczej w województwie nowosądeckim w dniu 6 VIII 1980 r., 321a, ANNS.

prowadzącej jedynie do dalszej dezorganizacji gospodarki. Generalnie jednak narastało przygnębienie i brak wiary w poprawę sytuacji¹⁵.

Wystąpienia radiowe i telewizyjne premiera Edwarda Babiucha z 15 sierpnia utrzymane były w minorowym tonie. „Żyliśmy na kredyt”, „Nastąpiło zachwianie równowagi rynkowej, a zadłużenie osiągnęło stan, którego nie można przekroczyć” – to słowa, które nie napawały optymizmem. Przerwy w pracy nie tylko szkodzą gospodarce, ale w konsekwencji obróć się przeciwko klasie robotniczej – przekonywał premier Babiuch.

Tymczasem społeczeństwo oczekiwało informacji o sytuacji w Gdańsku oraz podjętych działaniach władz w związku z żądaniami strajkujących. W dyskusjach prowadzonych w zakładach pracy kładziono nacisk na rozsądne porządkowanie gospodarki i konieczność wyciągnięcia konsekwencji względem osób, które wcześniej podjęły nieuzasadnione decyzje gospodarcze, zwłaszcza w handlu zagranicznym. Zwracano uwagę na niewykorzystanie zakupionych urządzeń, brak surowców do produkcji itp. Wskazywano na potrzebę utrzymania stałych cen na artykuły żywnościowe oraz na konieczność poprawy zaopatrzenia rynku¹⁶.

Władze centralne uznały, że sytuacja w kraju zaognia się. Dwa dni po wystąpieniu premiera przemawiał pierwszy sekretarz KC PZPR Edward Gierek, który wyraził troskę o losy państwa. W komentarzach dominowały pytania o kierunek działań władz – czy nastąpi porządkowanie spraw na wszystkich szczeblach zarządzania gospodarką? Zwracano jednak uwagę na mało konkretne przedstawienie sytuacji w kraju. Z zadowoleniem przyjęto zapowiedź podwyżek dodatków rodzinnych oraz zamrożenie cen na artykuły żywnościowe. W wypowiedziach załóg pracowniczych pojawiła się także krytyka strajkujących na Wybrzeżu, którzy żądali podwyżek płac mimo stosunkowo wysokich pensji. Zastanawiano się, co będzie, gdy zakłady pracy na Wybrzeżu nie podejmą pracy. Blokada informacji w mediach zwiększyła natychmiast liczbę słuchaczy Radia Wolna Europa i BBC¹⁷.

W regionie w dalszym ciągu odbywały się narady pierwszych sekretarzy komitetów zakładowych, podstawowych organizacji partyjnych oraz dyrektorów zakładów pracy, na których omawiano nie tylko aktualną sytuację, ale zapoznawano się także z zadaniami określonymi w liście KC PZPR do wszystkich członków partii. W naradach

¹⁵ Informacja nr 32/80 o sytuacji polityczno-gospodarczej w województwie nowosądeckim w dniu 14 VIII 1980 r. oraz Informacja nr 33/80 o sytuacji społeczno-gospodarczej województwa nowosądeckiego w dniu 15 VIII 1981 r., 321a, ANNS.

¹⁶ Informacja nr 34/80 o sytuacji społeczno-gospodarczej województwa nowosądeckiego w dniu 16 VIII 1981 r., 321a, ANNS.

¹⁷ Informacja nr 36/80 o sytuacji społeczno-gospodarczej województwa nowosądeckiego w dniu 19 VIII 1981 r., 321a, ANNS.

uczestniczyli członkowie Sekretariatu KW PZPR w Nowym Sączu oraz pracownicy polityczni KW¹⁸.

Na naradzie w jednym z gorlickich zakładów próbowano odpowiedzieć na pytanie, dlaczego doszło do tak dramatycznej sytuacji. Jej źródła upatrywano w jednostronnej propagandzie sukcesu i braku przygotowania partii do działań w warunkach kryzysu. Domagano się zwiększenia czujności: „walka klasowa dalej trwa”. Nie brakło też słów krytyki. Podkreślano, że w Polsce łapownictwo jest na porządku dziennym, nawet przedsiębiorstwa przekazują sobie łapówki, a cały system jest zbiurokratyzowany. O ile jednak aktywność partyjny i osoby starsze wykazywały troskę, o tyle młodzież prezentowała postawę obojętną¹⁹.

W Nowym Sączu na naradzie pierwszych sekretarzy POP i aktywu partyjnego skoncentrowano się na sytuacji na Wybrzeżu. Padały słowa, że strajkami „zakładamy sobie pętlę na szyję”, że nie wolno dopuścić do dalszej eskalacji, niektórzy zaś pytali: „[...] dlaczego nie skierujemy wojska do rozładowania statków?”. W Zakładach Naprawczych Taboru Kolejowego atmosfera była podobna. W konkluzji uznano, że „[...] popieramy cel strajkujących, ale nie popieramy środków”²⁰.

Generalnie w dyskusjach nie obwiniano nikogo personalnie, jednak brakowało dawnego aplauzu dla kierownictwa KC PZPR i rządu. Pojawiły się propozycje zmian w zarządzaniu krajem. Domagano się od rządu jasnych deklaracji, w jaki sposób zamierza rozwiązać przedłużający się kryzys. Padały pytania o to, dlaczego członkowie partii nie byli informowani o działalności opozycji w Polsce. Podkreślano, że wyjście z trudnej sytuacji kryzysowej polega nie tylko na rozsadach kadrowych w Biurze Politycznym KC PZPR i rządzie, ale także na poszukiwaniu efektywnych rozwiązań. „Budujemy huty, a w sklepach brak gwoździ, nie można kupić węgla, którego Polska jest poważnym producentem”²¹. Z zadowoleniem przyjęto odwołanie z funkcji osób odpowiedzialnych za stan gospodarki, zwłaszcza Tadeusza Wrzaszczyka z resortu planowania. Krytykowano środki masowego przekazu za brak rzetelnych informacji o wydarzeniach na Wybrzeżu, ale także pierwszego sekretarza KC Edwarda Gierka, który w swoim przemówieniu nie wspominał o realizacji postulatów strajkujących na Wybrzeżu²².

¹⁸ Informacja nr 37/80 o sytuacji społeczno-gospodarczej województwa nowosądeckiego w dniu 20 VIII 1981 r., 321a, ANNS.

¹⁹ Informacja nr 38/80 o sytuacji społeczno-gospodarczej województwa nowosądeckiego w dniu 21 VIII 1981 r., 321a, ANNS.

²⁰ Informacja nr 39/80 o sytuacji społeczno-gospodarczej województwa nowosądeckiego w dniu 22 VIII 1981 r., 321a, ANNS.

²¹ Informacja nr 40/80 o sytuacji społeczno-gospodarczej województwa nowosądeckiego w dniu 23 VIII 1981 r., 321a, ANNS.

²² Informacja nr 42/80 o sytuacji społeczno-gospodarczej województwa nowosądeckiego w dniu 25 VIII 1981 r., 321a, ANNS.

Można było jednak odnieść wrażenie, że członkowie partii, podobnie jak i przedstawiciele kierownictwa najwyższego szczebla, nie zdawali sobie sprawy ze skali społecznego niezadowolenia. Edward Gierek w swoim telewizyjnym wystąpieniu mówił, że żadne działania godzące w podstawy porządku politycznego i społecznego w Polsce nie mogą być i nie będą tolerowane. Kilka tygodni później sam musiał ustąpić ze stanowiska pierwszego sekretarza KC PZPR. W „Trybunie Ludu”, organie KC PZPR, 23 sierpnia napisano:

Przedłużające się strajki w wielu zakładach pracy Wybrzeża budzą w całym społeczeństwie nastrój z troską. Jest to zrozumiałe. Rzecz bowiem idzie już nie tylko o liczone dziesiątki w miliardach złotych straty gospodarcze. Każdy z nas ma świadomość, że tych strat łatwo wyrównać się nie da i że pogłębią one trudności w rozwiązywaniu ekonomicznych i bytowo-socjalnych problemów kraju²³.

Strajki na Wybrzeżu w dużym stopniu wpłynęły na nastroje w regionie. Pojawiło się pytanie, dlaczego żądania strajkujących są uwzględniane priorytetowo i w większym zakresie niż żądania pracowników innych regionów. Padały stwierdzenia, że należy strajkować, aby szybko uzyskać konkretne korzyści. Popularyzowano więc hasło „jak nie staniesz, to nie dostaniesz”²⁴. Zanotowano rosnącą falę żądań kierowanych do dyrektorów lub instancji partyjnych. Postulaty nie miały charakteru politycznego. Dotyczyły głównie spraw płacowych i socjalnych nurtujących poszczególne grupy pracowników oraz lepszego zaopatrzenia. Pracownicy Spółdzielni Inwalidów i Dyrekcji Rejonowej Kolei Państwowych (DRKP) w Nowym Sączu, Nadleśnictwa Limanowa, Ośrodka Transportu Leśnego (OTL) w Starym Sączu, Podhalańskich Zakładów Przetwórstwa Owocowo-Warzywnego (PZPOW) w Tymbarku i Fabryki Maszyn Wiertniczych i Górniczych (FMWiG „Glinik”) w Gorlicach żądali podwyżek płac, natomiast pracownicy Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego (WPK) Oddział Gorlice i Rejonowego Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej (RPGKiM) w Nowym Sączu podnosili sprawę dodatków do wynagrodzeń za uciążliwą i szkodliwą pracę oraz większych premii. Duża część żądań dotyczyła spraw socjalnych i warunków pracy załóg. W Nadleśnictwie Limanowa i Dyrekcji Rejonowej Kolei Państwowych (DRKP) w Nowym Sączu postulaty odnosiły się do problemów mieszkaniowych. W czasie jednego z zebrań w OTL Stary Sącz pracownicy zażądali zmiany kierownika warsztatów i przewodniczącego rady zakładowej²⁵. Robotnicy domagali się zwołania zebrań w sprawie zgłoszonych postulatów.

²³ „Trybuna Ludu” z 23 VIII 1980 r.

²⁴ Informacja nr 45/80 o sytuacji społeczno-gospodarczej województwa nowosądeckiego w dniu 28 VIII 1981 r., 321a, ANNS.

²⁵ Analiza przebiegu dnia 28 VIII 1980 r. w województwie nowosądeckim, 321a, ANNS.

1.16. Ku konfrontacji

Po pierwszym zjeździe „Solidarności” konfrontacja między władzą a „Solidarnością” wchodziła w kolejną fazę. Polityka pierwszego sekretarza KC PZPR Stanisława Kania wstrzymywania się od użycia siły nie zyskała aprobaty sowieckich towarzyszy. Podczas IV Plenum KC PZPR w dniach 16–18 października 1981 roku Stanisław Kania złożył rezygnację z funkcji pierwszego sekretarza. Generał Wojciech Jaruzelski został wybrany pierwszym sekretarzem KC PZPR, skupiając w swoim ręku pełnię władzy i pełniąc jednocześnie funkcję premiera i ministra obrony narodowej.

Przebieg IV Plenum KC PZPR i wybór generała Wojciecha Jaruzelskiego na pierwszego sekretarza spotkały się z pozytywnym przyjęciem w większych zakładach pracy z terenu Limanowej i Gorlic. Pojawiły się opinie o przejściu władzy przez wojsko i rządach silnej ręki. Liczono, że władza wojskowa doprowadzi do poprawy sytuacji społeczno-gospodarczej w kraju. W jednym z mniejszych zakładów w Limanowej w obawie przed zaostrzającą się sytuacją polityczną w kraju trzy osoby zapowiedziały rezygnację z członkostwa w „Solidarności”. Uchwałę rządową o czasowym przedłużeniu służby wojskowej roczników już powołanych do wojska przyjęto w niektórych środowiskach Limanowej jako manifestację siły i przewagi rządu nad „Solidarnością”²⁵⁶.

W październiku w całym kraju nastąpiło spiętrzenie fali strajkowej, w tym także akcji bez uzgodnienia, a nawet wbrew apelowi Krajowej Komisji Porozumiewawczej „Solidarności”. Tu i ówdzie radykałowie z „Solidarności” usuwali organizacje partyjne z zakładów, co spotykało się z histeryczną reakcją władz i przyspieszało rozprawę ze związkiem. Atakowano nomenklaturę partyjną, w niej upatrując winę za katastrofalną sytuację. W Nowotarskich Zakładach Przemysłu Skórzanego „Podhale” Nowy Targ w dniu 19 października „Solidarność” odczytała przez radiowęzeł oświadczenie:

System miażdżący władzę polityczną i gospodarczą oparty o nieustanną ingerencję czynników partyjnych w funkcjonowanie przedsiębiorstw, to główna przyczyna kryzysu, w jakim znajduje się nasza gospodarka, to także przyczyna braku równości szans w życiu narodowym. Nomenklatura partyjna uniemożliwia wszelką racjonalną politykę kadrową, czyni miliony bezpartyjnych pracownikami drugiej kategorii²⁵⁷.

W dalszej części stwierdzono, że egzekutywa komitetu zakładowego PZPR opowiada się nadal za utrzymaniem nomenklatury, a podpisany przez komitet zakładowy PZPR komunikat w sprawie samorządu pracowniczego budzi wątpliwości co do wiarygodności

²⁵⁶ Informacja dotycząca sytuacji społeczno-politycznej na terenie województwa nowosądeckiego w dniu 18 X 1981 r., s. 127; Szyfrogram do dyżurnego operacyjnego MSW w Warszawie, Nowy Sącz 19 X 1981 r., 038/12, t. 6, IPN Kr., s. 138.

²⁵⁷ Informacja o sytuacji polityczno-gospodarczej w województwie nowosądeckim z 20 X 1981 r., 321a, ANNS.

partii w dążeniu do powołania autentycznego samorządu pracowniczego. Dwa dni później pierwszy sekretarz KZ PZPR w „Podhalu” otrzymał anonimowy telefon informujący, że zostanie wywieziony z zakładu na taczkach, co było niewątpliwie następstwem odpowiedzi egzekutywy KZ PZPR na oświadczenie „Solidarności”.

Radykalizacja występowała po obu stronach. Wprawdzie we wszystkich akcjach strajkowych organizowanych na terenie województwa nowosądeckiego przez „Solidarność” brali udział także członkowie PZPR, ale napięcie na linii partia – „Solidarność” narastało, co wyrażało się w częstych akcjach protestacyjnych, wojnie na plakaty, ulotki i hasła na murach. Przedstawiciele delegatury limanowskiej pięciokrotnie wyjeżdżali do Zarządu Regionu Małopolska w Krakowie w celu przedyskutowania aktualnych spraw związkowych i akcji strajkowych. Chodziło o jednogodzinny ostrzegawczy strajk powszechny ogłoszony przez Komisję Krajową na 28 października. Strajk miał być protestem przeciw fatalnemu zaopatrzeniu i podsycaniu atmosfery zagrożenia przez władze, ale także wyrazem powszechnego poparcia społeczeństwa dla postulatów „Solidarności”. Zarząd Regionu Małopolska wydał oświadczenie popierające w pełni stanowisko KKP. Stwierdzono, że grupy awanturnicze we władzach partyjno-państwowych, które za ten stan zagrożenia są odpowiedzialne, mogą doprowadzić do narodowej katastrofy. Strajk miał być dla nich ostrzeżeniem²⁵⁸.

Zapowiedziany strajk ostrzegawczy spotkał się jednak w niektórych zakładach ze sceptyczną postawą robotników. Kwestionowano nie tylko zasadność strajku, ale obawiano się także ostrej reakcji ze strony rządu, o czym miało świadczyć przedłużenie ćwiczeń wojskowych rezerwistów, powołanie grup operacyjnych WP w terenie, a nawet projekcja filmu o węgierskim październiku 1956 w telewizji. Panowała opinia, iż następnym krokiem będzie powołanie wojskowych na stanowiska dyrektorów w zakładach pracy i wdrożenie dyscypliny wojskowej. W strajku z rejonu Limanowej miały wziąć udział: limanowski oddział MERA-KFAP, ŁPPD, PBM CPN, Zakłady Wyrobów z Drutu, WPK Oddział Limanowa. Naczelnik Limanowej wydał decyzje o zakazie sprzedaży alkoholu w przeddzień strajku.

Pogłębiająca się sytuacja kryzysowa w kraju wpłynęła na zmianę społecznych postaw. Wedle analityków z Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Nowym Sączu blisko 50% zatrudnionych w gospodarce uspołecznionej wyrażało wahanie, czy decyzja Krajowej Komisji Porozumiewawczej o strajku była słuszna. Do godziny 11.00 dnia 27 października w wielu zakładach, szczególnie małych i średnich, ogniwa „Solidarności” nie określiły swojego stanowiska w sprawie strajku i nadal odbywały się zebrania. W kilku przypadkach podjęto uchwały przeciwko strajkom, kierując apel do załogi o niebranie w nich udziału²⁵⁹.

²⁵⁸ Informacja dotycząca sytuacji społeczno-politycznej na terenie województwa nowosądeckiego w dniu 27 X 1981 r., 038/12, t. 6, IPN Kr., s. 178; „Aktualności”, nr 43 z 29 X 1981 r.

²⁵⁹ Płk J. Schiller, Meldunek dotyczący sytuacji społeczno-politycznej na terenie województwa nowosądeckiego w dniu 26 X 1981 r., 038/12, t. 6, IPN Kr., s. 174–175; Informacja nr 1 o sytuacji społeczno-politycznej w województwie nowosądeckim w dniu 27 X 1981 r., 321a, ANNS.

Generalnie strajk nie spotkał się z pełną aprobatą społeczną. Przebiegał spokojnie, bez atmosfery napięcia i wielkich przygotowań, jak to miało miejsce w przeszłości. Słaba była również strajkowa propaganda wizualna, oflagowano tylko niektóre zakłady i instytucje, a w Nowym Sączu rozkolportowano w kilku punktach miasta plakaty nawołujące do strajku²⁶⁰.

W rejonie działania delegatury terenowej w Limanowej na 29 zakładów do strajku przystąpiły załogi 21, a na 5920 zatrudnionych pracę przerwało 2363 osoby, tj. blisko 40%. W tych zakładach pracy około 50% członków partii nie podjęło akcji strajkowej. W trzech zakładach położono przerwę śniadaniową do godz. 12.00. Strajkowała częściowo załoga Łososiniego Przedsiębiorstwa Przemysłu Drzewnego. Na terenie Mszany Dolnej na jedenaście zakładów, pięć całkowicie podjęło akcję strajkową, w tym Urząd Miasta i Gminy. W trzech zakładach pracy KFAP Oddział w Limanowej, ŁPPD w Łososinie Górnej, „Meblomecie” w Mszanie Dolnej, gdzie przewodniczącym KZ NSZZ „Solidarność” był Kazimierz Grucel²⁶¹, nie zrezygnowano z akcji strajkowej, mimo nacisków ze strony wojskowych terenowych grup działania²⁶². W całym województwie, spośród 920 zakładów i instytucji do strajku przystąpiło 383, tj. 41,6%, częściowo podjęło strajk – 160, a większość z pozostałych podjęła akcję solidarnościową. Z ponad 130 tysięcy zatrudnionych, w strajku i akcji solidarnościowej udział wzięło ponad 70 tysięcy, tj. prawie 54% pracowników²⁶³.

²⁶⁰ Informacja dotycząca sytuacji społeczno-politycznej na terenie województwa nowosądeckiego w dniu 27 X 1981 r., s. 178–180; Płk J. Schiller, Meldunek dotyczący sytuacji społeczno-politycznej na terenie województwa nowosądeckiego w dniu 28 X 1981 r., 038/12, t. 6, IPN Kr., s. 190–191.

²⁶¹ **Kazimierz Grucel**, ur. 13 VII 1948 r. w Słopicach, pracownik spółdzielni „Meblomet” w Mszanie Dolnej, działacz „Solidarności”, od 22 XII 1980 r. przewodniczący KZ NSZZ „Solidarność” w spółdzielni „Meblomet” w Mszanie Dolnej, delegat na Walny Zjazd Delegatów Okręgu Wyborczego nr 9 (Limanowa – Mszana Dolna), organizator strajków na terenie zakładu, zajmował się kolportażem wydawnictw w systemie ABC na tamtym terenie, źle oceniający decyzję o wprowadzeniu stanu wojennego, w rozmowie z funkcjonariuszem SB odmówił podpisania oświadczenia o niepodejmowaniu wrogiej działalności, gdyż – jak stwierdził – nigdy takiej nie prowadził. 25 I 1982 r. podpisał uprzedzenie o odpowiedzialności karnej grożącej za podejmowanie działalności związkowej w okresie obowiązywania stanu wojennego. Złożono mu kwestionariusz ewidencyjny pod numerem NS-6677, zaś wniosek o jego anulowanie złożono 29 V 1982 r., gdyż nie uczestniczył w nielegalnej działalności związkowej, Kwestionariusz ewidencyjny do sprawy „Klon” Kazimierz Grucel, 033/254, IPN Kr., s. 1–9.

²⁶² „Aktualności”, nr 43 z 29 X 1981 r.

²⁶³ Informacja o sytuacji społeczno-politycznej w kraju i województwie nowosądeckim od dnia 27 X do 30 X 1981 r.; Informacja nr 2 o sytuacji społeczno-politycznej w województwie nowosądeckim z dnia 28 X 1981 r., 321a, ANNS.

Rozdział 2

NSZZ „Solidarność Wiejska” – NSZZ „Solidarność” Rolników Indywidualnych

2.1. Powstanie „Solidarności Wiejskiej”

Powołanie „Solidarności” pracowniczej w sierpniu 1980 roku zaktywizowało środowiska wiejskie, które już we wrześniu spontanicznie przystąpiły do organizowania „Solidarności” wśród rolników. O ile jednak utworzenie związku zawodowego pracowników najemnych przynajmniej od strony formalnoprawnej nie mogło budzić zastrzeżeń, o tyle zakładanie związków zawodowych przez prywatnych właścicieli gospodarstw rolnych zostało przez władze potraktowane jako wygodny pretekst do odmówienia rejestracji „Solidarności Wiejskiej”, o czym poinformował Sąd Wojewódzki w Warszawie 29 października 1980 roku. Nie zahamowało to jednak procesu powstawania organizacji w różnych kręgach: od osób wcześniej już zaangażowanych w działalność opozycyjną na wsi, poprzez środowisko akademickie uczelni rolniczych (SGGW), po niezrzeszonych rolników indywidualnych³⁴¹.

Wkrótce po złożeniu wniosku o rejestrację rozpoczęto organizowanie „Solidarności Wiejskiej” w całej Małopolsce, w której ośrodek krakowski miał znaczenie ponadregionalne, wspierając Warszawę w formowaniu założeń programowych i budowaniu struktur ogólnopolskiej rolniczej organizacji związkowej. NSZZ „Solidarność” i MKZ Małopolska pomagały też drukować pierwsze materiały informacyjne „Solidarności Wiejskiej”. W szybkim tempie przygotowano akcję informacyjną o powstaniu niezależnego związku zawodowego na wsi. Wobec braku dostępu do mediów postanowiono, że wiadomości o „Solidarności Wiejskiej” będą przekazywane na wieś przez chłoporobotników zaangażowanych w działalność w NSZZ „Solidarność” oraz za pośrednictwem struktur parafialnych kurii krakowskiej i tarnowskiej. Organizatorzy zdawali sobie bowiem sprawę,

³⁴¹ Szerzej patrz: T. Kozłowski i J. Olszek, *Niezależny ruch chłopski w Polsce 1980–1989, NSZZ „Solidarność” 1980–1989*, red. Ł. Kamiński i G. Waligóra, Warszawa 2010, s. 75–136 i nast.

że Kościół był najlepiej zorganizowany i poparcie proboszczów będzie nieodzowne, jeśli ruch ma mieć powszechny charakter.

Jednak stosunek Kościoła do „Solidarności” nie był jednoznaczny. Część księży i niektórzy hierarchowie mocno angażowali się w budowę związku, ale większość zachowywała się biernie³⁴². Motywy takiej postawy łatwo zrozumieć w kontekście wcześniejszych doświadczeń Kościoła. Wypracowana w okresie Gierka koegzystencja w każdej chwili mogła być zburzona, a pozwolenia na budowy sakralne cofnięte. Mimo wszystko liczone na poparcie duchowieństwa.

Rozsyłane przez Katarzynę Bielańską zaangażowaną w tworzenie „Solidarności Wiejskiej” materiały dla proboszczów zawierały wskazówki, w jaki sposób winni zachęcać do tworzenia lokalnych kół związkowych, oraz szczegółowe instrukcje dla przyszłych organizatorów. Zainteresowani wstąpieniem do związku mogli podpisać wydrukowane w Krakowie deklaracje członkowskie, a także wybrać władze koła: przewodniczącego, jego zastępcę i skarbnika. O zawiązaniu NSZZ Rolników „Solidarność Wiejska” należało powiadomić sołtysa i naczelnika gminy. W ulotce podawano adresy punktów konsultacyjnych w Warszawie i Krakowie oraz informowano o spotkaniu delegatów kół wiejskich i gminnych „Solidarności Wiejskiej” z Lechem Wałęsą, które zaplanowano na 19 października 1980 roku³⁴³.

Wiec, w czasie którego Lech Wałęsa wezwał do organizowania niezależnych związków zawodowych, pobudził i zaktywizował społeczność województwa nowosądeckiego. Już 17 października 1980 roku w gminach: Łącko, Jodłownik – w rejonie Limanowej oraz Podegrodzie pojawiły się ulotki NSZZ Rolników „Solidarność Wiejska” z żądaniami: obrony interesu rolników, dopuszczenia rolników do udziału w ustalaniu cen na płody rolne i środki produkcji oraz zaspokojenia potrzeb socjalnych rolników i ich rodzin³⁴⁴. We wsi Krasne-Lasocice w gminie Jodłownik 17 października odbyło się zebranie rodziców

³⁴² D. Guzik, *Duchowieństwo krakowskie wobec „Solidarności*, w: *Między Sierpniem a Grudniem. Solidarność w Krakowie i Małopolsce w latach 1980–1981*, red. T. Gąsowski, B. Klich-Kluczevska i J. Mierzwa, Kraków 2006, s. 144 i nast. 21 IX 1980 r. na spotkaniu w Warszawie wszystkich ośrodków niezależnego ruchu chłopskiego, utworzony został Komitet Założycielski NSZZ Rolników (w październiku do nazwy tego związku dodano słowa „Solidarność Wiejska”).

³⁴³ Ulotka Komitetu Założycielskiego NSZZR „Solidarność Wiejska”; Pismo do Przewieblnych Księży Proboszczów od przewodniczącego NSZZR „SW” Zdzisława Ostatka i Katarzyny Bielańskiej. Informacja dla księży,teczka 105, CDCN; Szef SB w KW MO w Nowym Sączu płk Józef Schiller w meldunku podawał, że wśród księży z województwa nowosądeckiego kolportowano materiały dotyczące Niezależnych Samorządnych Związków Zawodowych Rolników „Solidarność Wiejska” z prośbą o zapoznanie się z nimi i rozpowszechnienie wśród parafian zainteresowanych rolnictwem; Płk J. Schiller, Meldunek o sytuacji społeczno-politycznej w województwie nowosądeckim na dzień 23 X 1980 r., 038/12, t. 1, IPN Kr., s. 196.

³⁴⁴ Informacja nr 89/90 o sytuacji polityczno-gospodarczej w woj. nowosądeckim z dnia 17 X 1980 r., 321a, ANNS.

zwołane przez nauczyciela Andrzeja Mazana w celu powołania niezależnych samorządnych związków zawodowych rolników. Przybyło tylko dziesięć osób i w konsekwencji związku nie powołano³⁴⁵.

Proces organizowania się „Solidarności Wiejskiej” musiał się cieszyć niewątpliwym poparciem księży, skoro ordynariusz tarnowski, biskup Jerzy Ablewicz, wiedząc o agitacji na rzecz tworzenia NSZZ wydał pisemną dyspozycję, aby duchowni nie angażowali się czynnie w sprawy „Solidarności” robotniczej i wiejskiej. Biskup był krytycznie ustosunkowany do tworzenia „Solidarności Wiejskiej”, uważając ją za model nieodpowiedni dla polskiej wsi³⁴⁶.

Pierwsze koła NSZZ R „SW” powstawały jednak najczęściej po apelach ogłaszanych przez księży, którzy nierzadko całe kazania poświęcali tej organizacji. Informowali o terminie i miejscu zebrania organizacyjnego, którym często były sale parafialne. W sprawozdaniu sytuacyjnym władz partyjnych zanotowano: „We wszystkich przypadkach o terminie zebrania organizacyjnego informował kler z ambon”³⁴⁷. W niektórych wsiach do „Solidarności” zapisywało się od razu kilkanaście, a nawet ponad sto osób, bywało – całymi rodzinami. Proboszcz w Podegrodziu, ksiądz Józef Nowak, nawoływał rolników do wstępowania do „SW”.

Już we wrześniu 1980 roku w budowę ruchu „Solidarności” włączył się Władysław Piksa, właściciel gospodarstwa ogrodniczego-sadowniczego z Czańca koło Łącka. Dzięki kontaktom z Krakowem otrzymywał materiały informacyjne. Skupił wokół siebie grono działaczy, m.in. Tadeusza Gurgula, Stefana Piksę, Jana Hilgera i Marcelego Franczyka. W okresie od października do grudnia powołano 16 kół. Najpierw w gminie Łącko, później w sąsiednich gminach: Podegrodzie, Chełmiec, Kamienica i Łukowica. Pierwsze ognia „SW” w pobliżu Nowego Sącza powstały we wsiach tradycyjnie uważanych za sadownicze i ogrodnicze, w których warunki materialne rolników w porównaniu z innymi częściami województwa były o wiele lepsze.

³⁴⁵ Informacja nr 87/80 o sytuacji polityczno-gospodarczej w województwie nowosądeckim z dnia 15 X 1980 r. oraz Informacja nr 89/90 o sytuacji polityczno-gospodarczej w województwie nowosądeckim z dnia 17 X 1980 r., 321a, ANNS.

³⁴⁶ Informacja dotycząca związków zawodowych NSZZ „Solidarność”, Nowy Sącz 14 V 1981 r., 038/12, t. 4, IPN Kr., s. 144; A. Kura, *NSZZ RI „Solidarność” w województwie tarnowskim 1980–1989 w świetle niektórych dokumentów i relacji*, w: *Represje wobec wsi i ruchu ludowego (1956–1989): materiały z konferencji naukowej, 27–28 listopada 2003 r. w Rzeszowie pt. „Wies i ruch ludowy a władza w PRL w latach 1956–1989”*. T. 2, red. J. Gmitruk i Z. Nawrocki, Warszawa 2004, s. 273.

³⁴⁷ Informacja nr 23/81 o sytuacji społeczno-politycznej i gospodarczej w województwie nowosądeckim z dnia 4 II 1981 r., 321a, ANNS. 15 II 1981 r. odbyły się zebrania „SW” we wsiach: Raba Wyżna, Sieniawa, Rokiciny i Skawa. Zebrania organizowane były przez księży i odbywały się w punktach katechetycznych; Informacja nr 48/81 o sytuacji społeczno-politycznej w województwie nowosądeckim z dnia 16 II 1981 r., 321a, ANNS.

Rozdział 4

Stan wojenny (1981–1983)

4.1. Wprowadzenie stanu wojennego⁵¹⁹

Od listopada 1981 roku szły pełną parą prace przygotowawcze do wprowadzenia stanu wojennego na terenie całego kraju. W dniu 25 listopada 1981 roku Komenda Wojewódzka MO w Nowym Sączu pismem nr 0068/81 – tajnym specjalnego znaczenia – skierowanym do komendanta Komendy Miejskiej MO w Limanowej, przesała dokument (egzemplarz nr 5), który należało otworzyć tylko i wyłącznie na pisemne lub telefoniczne polecenie komendanta wojewódzkiego MO lub zastępcy komendanta wojewódzkiego do spraw SB, a następnie przystąpić do bezwzględnej realizacji zawartych w nim wytycznych. Pięciosłowny dokument podpisał zastępca komendanta wojewódzkiego do spraw SB w Nowym Sączu płk Józef Schiller⁵²⁰.

Polecenie nr 0069/81 zobowiązywało komendanta Komendy Miejskiej MO w Limanowej do przeprowadzenia akcji kryptonim „Jodła”, określając w dziesięciu punktach czynności, jakie miały zostać wykonane. W podanym dniu „X” o godzinie „Y” należało dokonać jednoczesnego zatrzymania i doprowadzenia do KM MO osób figurujących w załączonym planie zatrzymań. Kierownicy grup mieli otrzymać rozkazy z chwilą

⁵¹⁹ Stan wyjątkowy jest instytucją polityczną prawa państwowego, jednym ze stanów nadzwyczajnych, stosowanym w wypadkach zewnętrznego lub wewnętrznego zagrożenia państwa. Istotą stanu wyjątkowego jest wprowadzenie nadzwyczajnych regulacji prawnych (m.in. zawężenie praw i swobód obywatelskich). Obok stanu wyjątkowego i stanu klęski żywiołowej innym rodzajem stanu nadzwyczajnego jest stan wojenny. Jest instytucją polityczną i polega na przejściu władzy przez wojsko.

⁵²⁰ Pismo zastępcy komendanta wojewódzkiego MO ds. SB w Nowym Sączu płk. Józefa Schillera do komendanta Komendy Miejskiej MO w Limanowej nr 0068/81 z 25 XI 1981 r., 232/37, IPN Kr.

rozpoczęcia akcji. Zatrzymania miały zostać przeprowadzone przez trzyosobowe grupy uzbrojonych funkcjonariuszy. Kierownikiem każdej z grup była osoba ujęta w planie zatrzymań. W „uzasadnionych przypadkach” należało przeszukać pomieszczenia i zabezpieczyć znalezione materiały. Każda zatrzymana osoba podlegała osobistej rewizji. Osoby zatrzymane musiały być doprowadzone do aresztu i tam osadzone, a po zakończeniu akcji należało je wraz z kompletnymi dokumentami przetransportować samochodami „więźniarkami” do zakładu karnego w Rzeszowie-Załężu.

W tym celu z poszczególnych jednostek miały być wydzielone grupy funkcjonariuszy w składzie od jednej do pięciu osób. Do działań w operacji „Wrzos” należało wykorzystać wszystkich oddelegowanych funkcjonariuszy KW MO oraz funkcjonariuszy z okolicznych jednostek terenowych. Po zakończeniu akcji w miastach miały być wzmożone patrole piesze i zmotoryzowane celem „niedopuszczenia do awantur ulicznych bądź wrogich wystąpień”. O wszystkich podejmowanych działaniach związanych z akcją o kryptonimie „Wrzos” należało meldować bezpośrednio do Wydziału Śledczego SB KW MO w Nowym Sączu, który na bieżąco miał udzielać wytycznych. Za całość działań szef sztabu KW MO w Nowym Sączu płk Schiller czynił odpowiedzialnymi: komendanta kpt. Wiesława Sikorę oraz kpt. Jana Szyszenia⁵²¹.

W nocy z 12 na 13 grudnia 1981 roku oddziały milicji wkroczyły do zakładów pracy i siedzib „Solidarności” oraz do innych organizacji „zagrożających porządkowi”. Skonfiskowano sprzęt poligraficzny, pieniądze i wszystko, co mogło posłużyć do zorganizowania oporu społecznego. Zerwano łączność telefoniczną, ograniczono swobodę poruszania się, co miało uniemożliwić jakąkolwiek działalność związku. W zakładach pracy zniszczono dokumentację związkową, a pomieszczenia zakładowe przeznaczone dla NSZZ „Solidarność” zostały zaplombowane. Przystąpiono do realizacji przepisów prawa wojennego określonego dekretem o stanie wojennym z 12 grudnia 1981 roku⁵²² oraz zarządzeń MSW i wojewody nowosądeckiego znoszących bądź ograniczających prawa obywateli. Stan wojenny przerwał prace delegatury terenowej w Limanowej, jak i ogniów całego związku. Stan wojenny rozpoczęły nocne najścia na prywatne mieszkania i zatrzymywanie wytypowanych osób w ramach akcji „Jodła”, która polegała na internowaniu aktywnych działaczy NSZZ „Solidarność”⁵²³.

⁵²¹ Polecenie szefa sztabu KW MO w Nowym Sączu płk. Józefa Schillera nr 0069/81 z 25 XI 1981 r. dla komendanta Komendy Miejskiej MO w Limanowej, 232/37, IPN Kr.

⁵²² Dz.U. 1981 nr 29, poz. 154, <http://isap.sejm.gov.pl/DetailsServlet?id=WDU19810290154> (dostęp: 20.09.2016).

⁵²³ Zob. A. Paczkowski, *Wojna polsko-jaruzelska. Stan wojenny w Polsce 13 XII 1981–22 VII 1983*, Warszawa 2006, s. 43–54.

Oto jak po latach opisał swoje internowanie Antoni Sułkowski:

13 grudnia pamiętnej nocy 1981 roku o godz. 1 ktoś zapukał do drzwi mojego domu [...]. W drzwiach stali funkcjonariusze milicji – cywil i mundurowy. Zapytali: czy jest pan Sułkowski? Jest, śpi. Proszę go obudzić, jest pilna sprawa do niego. Żona: jacyś panowie do ciebie. Kto? Milicja, co oni mogą chcieć? Pomyślałem: jestem chyba aresztowany. Spytałem: o co chodzi? Jest przecież godzina 1 w nocy. A oni: proszę się ubrać i iść z nami, jest bardzo pilna sprawa do wyjaśnienia. Jeszcze raz głośno zdziwiłem się: o godz. 1 w nocy? Macie przecież czas od godz. 6 rano do godz. 22 i na pewno można z tą sprawą poczekać! I za chwilę: czy macie nakaz aresztowania? W odpowiedzi usłyszałem: nie, nie mamy, nie jest pan aresztowany. I dalej – natarczywie – proszę się ubrać! Za godzinę odwieziemy pana z powrotem do domu. Ponaglany ubrałem się i z tego wszystkiego nie pożegnałem się z żoną. Wychodząc z domu, zauważyłem stojącego „u góry” za płotem funkcjonariusza MO, był to Lebda, następnych dwóch stało przed furtką, byli to mundurowi – przypuszczalnie obcy. Jeden z tych, którzy byli u mnie w domu, to pracownik SB. Stojący koło furtki trzymał w ręce kopytko do wrywania gwoździ. Zeszliśmy na dół i na drodze koło strzelnicy wsadzili mnie do gazika. W samochodzie było ich pięciu, ja byłem szóstą osobą. Ani jednego z nich nie znałem, dwóch siedziało koło mnie – ja w środku między nimi. Po przywiezieniu mnie na komendę w Limanowej zostałem wprowadzony do pomieszczenia, w którym przez jakiś czas pilnował mnie mundurowy⁵²⁴.

Z kolei Jan Sikoń dzień 13 grudnia 1981 roku wspomina następująco:

[...] około godziny 00.30 zostałem podstępnie wyprowadzony z domu przez komendanta posterunku w Łukowicy Edwarda Bastę, pod pretekstem spowodowania wypadku. Gdy na moim podwórku Basta pokazywał mi rzekomą krew na samochodzie, pojawili się cywile, którzy założyli mi kajdanki, skutego cisnęli jak snopek zboża do gazika milicyjnego. W domu pozostała pogrążona we śnie rodzina: żona, dzieci i rodzice. Mam do dnia dzisiejszego pretensję do generała Jaruzelskiego, że nie pozwolono mi się ubrać i pożegnać z rodziną. Nawet Niemcy jak zabierali mojego ojca z domu podczas okupacji, to pozwolili mu się ubrać i pożegnać z rodziną. Zostałem aresztowany w szlafroku i kapciach w trakcie głębokiego snu, przewieziony na komendę MO w Limanowej. Przetrzymano mnie w dużej sali od podwórka komendy, siedziałem skuty na ławie, zaś po drugiej stronie sali stał umundurowany milicjant z wymierzonym we mnie pistoletem maszynowym kałasznikowem. Na moje pytania, dlaczego zostałem uprowadzony i aresztowany, nikt nie chciał mi odpowiedzieć. Nawet komendant nie odpowiedział na pytanie o powód mojego aresztowania⁵²⁵.

⁵²⁴ A. Sułkowski, *Internowane słowo*, „Aktualności Limanowskie”, nr 6 z 9 XII 1989, s. 2–6.

⁵²⁵ Wspomnienia Jana Sikonia z 14 II 2008 r. [mps], s. 1–3.

4.6. Kolportaż wydawnictw konspiracyjnych, grupy samokształceniowe, akcje ulotkowe

Tajna działalność wydawała się sprzeczna z charakterem związku zawodowego. Z tego też powodu legalna „Solidarność” nie wypracowała ani strategii działania, ani alternatywnych organizacyjnych i osobowych struktur, które nie tylko przejęłyby odpowiedzialność za funkcjonowanie związku w sytuacji zagrożenia, ale byłyby przygotowane na działalność w konspiracji. Po wprowadzeniu stanu wojennego tworzono od nowa struktury związku w podziemiu, zaś wśród działaczy „Solidarności” toczyła się dyskusja zarówno na temat kształtu podziemnej „Solidarności”, jak i wyboru kierunków i strategii działania.

W okresie stanu wojennego i powojennego na terenie regionu limanowskiego nie powstały ani też nie działały tajne struktury związkowe. Aktywność działaczy „Solidarności” w konspiracji ograniczyła się głównie do kontaktów w wąskim gronie ludzi wzajemnie się znających i zaufanych, spotkań towarzyskich, w trakcie których prowadzono dyskusje na aktualne tematy, wymieniano bibułę i broszury KOR, KPN i „Solidarności” oraz ulotki wydawane poza zasięgiem cenzury. Jak wspomina dawny działacz związku: „W przetrwaniu najtrudniejszych chwil pomagały wspólne modlitwy, połączone z dyskusją – odbywane w prywatnych mieszkaniach”⁵⁹⁹. Dzięki indywidualnym kontaktom otrzymywano podziemne wydawnictwa „Solidarności”, które najczęściej pochodziły z regionów: Mazowska, Śląsko-Dąbrowskiego oraz Małopolski.

Działacze zdelegalizowanej „Solidarności” ze szpitala w Limanowej spotykali się w domu dr Zofii Galickiej. Dla zapewnienia bezpieczeństwa po zakończeniu spotkania wypuszczała ich, co pół godziny, po kilka osób, żeby nikt nie zauważył, że miało miejsce zebranie. Nadal utrzymywano kontakty z Krakowem, gdzie działała podziemna „Solidarność”⁶⁰⁰. Stamtąd też otrzymywano nielegalne czasopisma i pozycje z drugiego obiegu.

Władze o tych zebraniach wiedziały, gdyż od pewnego czasu do funkcjonariuszy KM MO w Limanowej docierały sygnały o organizowanych spotkaniach działaczy „Solidarności” w prywatnych domach, budynkach parafialnych, a nawet w zakładach pracy.

Wkrótce po wprowadzeniu stanu wojennego Jan Plata wraz z Mieczysławem Wawrzyniakiem, Anną Kapturkiewicz i Adamem Sołtysem rozpoczęli na terenie Tymbarku działalność konspiracyjną. Zdobywali papier dla wydawnictw podziemnych, rozprawdzali pisma, rozrzucali ulotki, organizowali w domu parafialnym odczyty z teologii, literatury, filozofii, historii prowadzone przez nauczycieli historii: Krzysztofa Pająka i Mariana Sopotę. W zakładach owocarskich działała odrębna grupa organizująca zbiórki pieniężne i kolportaż. Zebrane pieniądze przesyłano następnie do Krakowa. Ulotki

⁵⁹⁹ R.S. [R. Szuszkiewicz], *Obchody 25-lecia NSZZ „S” w Limanowej*, www.idn.org.pl/sonnszz/solidarn_limanowa.htm (dostęp: 14.03.2015).

⁶⁰⁰ B. Dunikowska, *Wspomnienia*; Z. Galicka, *Wspomnienia* [mps, w posiadaniu autorów].

z okazji zlotu na Chyszówkach 11 listopada czy śmierci księdza Jerzego Popiełuszki Jan Plata drukował nocą w internacie w Tymbarku.

Stałe kontakty z przedstawicielami opozycji w Krakowie utrzymywał też były działacz NSZZ RI „Solidarność” w Tymbarku, przewodniczący ZG, wspomniany już Jan Ubik. Kontaktował się ze Zbigniewem Fijakiem z UJ zajmującym się drukiem i kolportażem wydawnictw konspiracyjnych, z członkami Komitetu Opieki nad Kopcem J. Piłsudskiego Krystianem Waksmundzkim i Witoldem Tukałą, z Zygmuntem Łenykiem, Władysławem Mikiną, Władysławem Hardkiem, Mieczysławem Królem, Witoldem Kulą z KPN, byłym przewodniczącym NSZZ „Solidarność” w Transbudzie Kraków Witoldem Kudelą oraz członkiem Duszpasterstwa Hutników w Nowej Hucie Władysławem Mrowcem. W Krakowie Ubik pozyskiwał ulotki, afisze i podziemne wydawnictwa kolportowane następnie na terenie Tymbarku. W 1982 roku podjął próbę zorganizowania Społecznego Komitetu Obchodów Pamięci Narodowej w Tymbarku, którego celem było wmurowanie tablicy pamiątkowej w rynku poświęconej ofiarom Katynia oraz doprowadzenie do porządku miejscowego cmentarza z okresu drugiej wojny światowej, na którego powstanie ani władze gminne, ani wojewódzkie nie wyraziły zgody. Uroczystość wmurowania tablicy ku czci ofiar Katynia miała się odbyć 24 kwietnia 1983 roku w Tymbarku.

SB nie dopuściła do wmurowania tablicy, a zaproszona na wspomnianą uroczystość delegacja podziemnej „Solidarności” z Gorlic w składzie: Stanisław Jarka, Wojciech Mucha i Roman Stawiarski wzięła udział w mszy w intencji pomordowanych na Wschodzie. Dwa dni przed planowaną uroczystością przeprowadzono rewizje w domach Jana Mielnickiego i Jana Ubika, którzy zostali zatrzymani decyzją prokuratora rejonowego w Limanowej. Znalaziono u nich „po kilkadziesiąt egzemplarzy antypaństwowej literatury”. Zatrzymano również Jana Platę, Stefana Pażuchę i Jana Duchnika podejrzanych o udział w „nielegalnej inicjatywie” wmurowania tablicy i kolportaż nielegalnych wydawnictw. Przeprowadzono rozmowę ostrzegawczą z proboszczem parafii w Tymbarku ks. Teofilem Świątkiem⁶⁰¹.

W Tymbarku u Jana Ubika bywał Władysław Hardek, były członek TKK i przewodniczący RKW Małopolska „Solidarność”⁶⁰². Ludzie konspiracji krakowskiej najczęściej przyjeżdżali w soboty i niedziele, odbywając spotkania z przedstawicielami środowiska niezależnego, do którego należeli m.in. były członek ZW NSZZ RI „Solidarność” w Nowym Sączu Roland Mielnicki, jego brat Jan, Józef Wilczek, Stanisław Pachowicz,

⁶⁰¹ B. Gurba, „Solidarność” w *Gliniku-Gorlicach 1980–1989*, Gorlice – Kraków 2000, s. 59; Informacja dotycząca sytuacji społeczno-politycznej w woj. nowosądeckim w dniu 22 IV 1983 r., s. 311 oraz Informacja dotycząca sytuacji społeczno-politycznej w woj. nowosądeckim w dniu 29 IV 1982 r., s. 342, 038/12, t. 11, IPN Kr.

⁶⁰² Kwestionariusz ewidencyjny Jana Ubika NS-6919, 033/1120, IPN Kr., s. 25, 84, 96, 160; Informacja dotycząca sytuacji operacyjno-politycznej w województwie nowosądeckim od 1 I 1983 r. do 31 III 1983 r., 038/16, t. 2, IPN Kr., s. 148.

Aleksander Kapturkiewicz, Jan Wątroba i Mieczysław Wawrzyniak. Inspektor SB RUSW w Limanowej mł. chor. Andrzej Sroczyński raportował, że w Tymbarku za sprawą Ubika miał działać nielegalnie Klub Inteligencji Katolickiej, co jednak nie odpowiadało prawdzie. Spotkania miały się odbywać w kościele i na plebanii. Jan Ubik wraz Aleksandrem Kapturkiewiczem często wyjeżdżali do Nowego Targu, Rabki i Zakopanego, gdzie według SB kontaktowali się ze środowiskami opozycyjnymi. Wspólnie z działaczami KPN spotykali się na zlotach organizowanych na przełęczu Chyszówki, dokąd przybywali działacze KPN z Radomia, Kielc i Bielska-Białej⁶⁰³.

W stanie wojennym w miejscach publicznych pojawiały się ulotki, hasła, plakaty i napisy wyrażające sprzeciw wobec działań WRON-u, PZPR, SB, MO, LWP, ZSRR i generała Jaruzelskiego. Już w nocy z 14 na 15 grudnia 1981 roku na terenie Limanowej rozprowadzono ulotki nawiązujące do rocznicy wydarzeń Grudnia '70, informacje o internowanych członkach „Solidarności” i znaki Polski Walczącej. W Kamienicy rozrzucono ulotki o treści „Jaruzelski – krwiopijca – podziemie”, zaś w Mszanie Dolnej pojawiły się napisy nawiązujące do wprowadzenia stanu wojennego: „WRON-a orla nie pokona”. Na gorącym uczynku ujęto wykonującego napis członka „Solidarności”⁶⁰⁴.

Wroga propaganda, bo tak ją określała władza, nasilała się szczególnie w okresach rocznicowych związanych z wprowadzeniem stanu wojennego czy rejestracją „Solidarności”. Notowano wówczas liczne przypadki kolportażu ulotek, wykonywania napisów i wieszania plakatów o treści antypaństwowej, antyradzieckiej oraz atakującej przedstawicieli władz, MO i SB. Nawoływano do strajków, zamieszczano instrukcje strajkowe. I chociaż zasięg tego typu propagandy był stosunkowo ograniczony z uwagi na niewielką ilość rozprowadzanych materiałów, to władze zwalczały ją z pełną surowością. W 1982 roku, w rocznicę Sierpnia '80, na terenie Limanowej pojawiły się ulotki o wrogiej treści oraz napis na jezdni w Wysokiem, a przed 1 maja 1983 na terenie Kamienicy ktoś napisał „Solidarność zwycięży” i namalował znak Polski Walczącej⁶⁰⁵.

Tylko w 1982 roku w województwie nowosądeckim odnotowano 476 przypadków kolportażu, ujawniono 319 autorów, drukarzy i kolporterów, z których 19 zostało skazanych przez sądy. Zakwestionowano również sprzęt w postaci powielaczy i maszyn do pisania oraz znaczną ilość papieru, kalek i farby drukarskiej⁶⁰⁶. Ulotki sygnowane

⁶⁰³ Kwestionariusz ewidencyjny Jana Ubika NS-6919, 033/1120, IPN Kr., s. 1 93.

⁶⁰⁴ Informacja nr 18 i 19 do szefa sztabu MSW w Warszawie, Nowy Sącz XII 1981 r., 038/12, t. 6, IPN Kr., s. 4 54–456; Informacja nr 10 o sytuacji społeczno-politycznej w województwie nowosądeckim w dniu 16 i 17 I 1982 r., IPN Kr., s. 3.

⁶⁰⁵ Teczka personalna TW Władysława Opyda ps. „Szefer”, 0032/1406, t. 1, IPN Kr., s. 14; kpt. W. Sikora, Plan przedsięwzięć i zadań przewidzianych do realizacji w IV kwartale 1982 roku przez KM MO w Limanowej, 440/11, IPN Kr., s. 1.

⁶⁰⁶ Informacja dotycząca sytuacji operacyjno-politycznej w województwie nowosądeckim w roku 1982, 038/16, t. 2, IPN Kr., s. 182.

przez „Solidarność”, które pojawiły się na początku lipca, zalecały tworzenie tzw. kroniki hańby, w której umieszczano by nazwiska osób zrywających ulotki związkowe⁶⁰⁷. Pomimo wysiłków władz na rzecz wyeliminowania konspiracyjnych wydawnictw nie udało się tego zjawiska do końca zwalczyć.

4.7. Wizyta papieża, zniesienie stanu wojennego

8 października 1982 roku rząd podjął i ogłosił ostateczną decyzję o rozwiązaniu NSZZ „Solidarność”. Decyzja ta okazała się całkowitym zaskoczeniem dla konspiracyjnych przywódców, zaś ogłoszony w pośpiechu, nieprzygotowany strajk protestacyjny skończył się fiaskiem, co jeszcze bardziej osłabiło nadzieje na powrót legalnej „Solidarności”. W następstwie delegalizacji związku z inicjatywy NSZZ „Solidarność” Region Małopolska został przygotowany pod redakcją Jerzego Zdrady, a następnie przyjęty przez Tymczasową Komisję Koordynacyjną dokument programowy *Solidarność dziś* (22 stycznia 1983 roku), zakładający działanie konspiracyjnych struktur związkowych w perspektywie długofalowej, w bliżej nieokreślonej przyszłości. Skupiono się w nim głównie na działalności informacyjnej i samokształceniowej (wydawnictwa i kolportaż) i na formowaniu struktur „społeczeństwa niezależnego”, mającego być odpowiednikiem państwa podziemnego z okresu drugiej wojny światowej. Strajk generalny, który zmusiłby władze do ustępstw, wprawdzie brano pod uwagę, ale odkładano go na bliżej nieokreślony, sprzyjający moment⁶⁰⁸.

Wkrótce po zlikwidowaniu mocą ustawy związków zawodowych i zwolnieniu wszystkich internowanych zniesiono godzinę milicyjną, co stanowiło pierwszy krok do „normalizacji” na ustalonych przez władzę warunkach. „Solidarność” formalnie nie istniała, została spacyfikowana, część przywódców ponownie znalazła się w więzieniach, a niektórzy się ukrywali. Władze zignorowały list z 14 czerwca 1983 roku do wojewody nowosądeckiego podpisany przez byłych etatowych działaczy Zarządu Regionu Małopolska w Krakowie: Wacława Sikorę, Stefana Jurczaka, Lesława Kuzaja, Bogusława Sonika, Stanisława Kusia, Ryszarda Majdzika, Andrzeja Nowickiego, Tadeusza Piekarza i Tadeusza Syryjczyka. W liście popierano postulaty skierowane do Sejmu przez przywódców związków zawodowych działających w 1981 roku w sprawie amnestii i przywrócenia pluralizmu związkowego. Władze czuły się już na tyle pewne, że to one dyktowały warunki i nie musiały się liczyć z propozycjami wysuwanymi przez działaczy zdelegalizowanej „Solidarności”⁶⁰⁹.

⁶⁰⁷ Informacja dotycząca sytuacji polityczno-operacyjnej w województwie nowosądeckim w lipcu 1982 roku, 038/16, t. 2, IPN Kr., s. 222.

⁶⁰⁸ J. Ratajczak, *Małopolska „Solidarność”...*, op. cit., s. 17.

⁶⁰⁹ Meldunek dotyczący sytuacji społeczno-politycznej na terenie województwa nowosądeckiego w dniu 14 VI 1983 r., 038/16, t. 1, IPN Kr., s. 3.

Autorzy listu wnioskowali o umożliwienie uwięzionym działaczom wzięcia udziału w pielgrzymce papieskiej w czerwcu 1983 roku. List zawierał też apel do władz wojewódzkich, aby umożliwiły pracownikom zakładów i szkół wzięcie udziału w pielgrzymce. W dużych zakładach pracy Nowego Sącza oceniano, że wizytę papieża mimo jej duszpasterskiego charakteru władze będą się starały wykorzystać do osiągnięcia własnych celów politycznych. Z drugiej strony oczekiwano wzrostu aktywności środowisk opozycyjnych. Spekulowano, że papież może w sposób pośredni udzielić poparcia zdelegalizowanej „Solidarności” i skrytykować stan wojenny.

W przemówieniach podczas pielgrzymki papież zwracał uwagę na konieczność realizowania przez obie strony porozumień gdańskich. Rozczarowania nie kryli radykalni działacze „Solidarności” robotniczej i wiejskiej i kręgów prosolidarnościowych, którzy z rozgoryczeniem przyjęli zarówno stanowisko papieża zaprezentowane w rozmowach ze stroną rządową, jak i jego wypowiedzi w Częstochowie i Warszawie. Spekulowano, że prezentowane stanowisko papieża było wynikiem uzgodnień z generałem Jaruzelskim, z którym papież spotkał się dwa razy. Warto dodać, że w Dolinie Chochołowskiej Jan Paweł II nieoficjalnie spotkał się z Lechem Wałęsą, o czym powszechnie nie wiadomo. Obawiano się, że po wyjeździe papieża władze zaostrzą kurs wobec opozycji.

Mimo wszystko wizyta papieża była dla „Solidarności” pierwszą od 13 grudnia okazją do jawnego manifestowania, bez groźby represji, swojej obecności – flagami, transparentami, okrzykami czy pochodami – przed mszami papieskimi i po nich. Słowa papieża wygłaszane w homiliach w trakcie spotkań z wiernymi podtrzymywały na duchu i dawały nadzieję, że „Solidarność” nie jest jeszcze zamkniętą kartą⁶¹⁰.

Na uroczystości w Mistrzejowicach około 50 tysięcy kart wstępu przyznano dla województwa nowosądeckiego. W wielu zakładach pracy pracownikom, którzy chcieli jechać na spotkanie z papieżem, dano wolne w dniu 22 czerwca 1983 roku: m.in. NZPS „Podhale” w Nowym Targu, Spółdzielnia Pracy „Meblomet” w Mszanie Dolnej i MPGK w Mszanie Dolnej⁶¹¹. Do sektora „dla prześladowanych” w Mistrzejowicach zaproszono pięćdziesiąt trzy osoby z terenu województwa nowosądeckiego, lecz dzięki działaniom operacyjnym SB dziewiętnaście spośród z nich zrezygnowało z wyjazdu⁶¹².

Ostatecznie wizyta papieża nie miała wpływu na działania władz i nie spowodowała zmiany polityki względem zdelegalizowanego związku. W dodatku wiosną i latem 1983 roku widoczne były już oznaki psychicznego wypalenia przywódców podziemia, w społeczeństwie zapanowało zwątpienie i marazm. W tych warunkach władze zniósły

⁶¹⁰ *Solidarność podziemna 1981–1989*, red. A. Friszke, Warszawa 2006, s. 76.

⁶¹¹ Meldunki, analizy operacyjne za lata 1983, 1986 z terenu województwa nowosądeckiego, 038/16, t. 1, IPN Kr., s. 16.

⁶¹² Meldunki, analizy operacyjne za lata 1983, 1986 z terenu województwa nowosądeckiego, 038/16, t. 1, IPN Kr., s. 26.

stan wojenny i uchwałyły pierwszą amnestię 22 lipca 1983 roku, która łagodziła cięższe wyroki i pozwalała na zwolnienie znacznej grupy uwięzionych. Miało to stanowić zachętę dla pozostałych do ujawniania się i przerwania działalności opozycyjnej.

Duży wpływ na cofnięcie stanu wojennego miały uwarunkowania zewnętrzne, sankcje i naciski krajów zachodnich. Wobec pogarszającej się sytuacji gospodarczej i politycznej Polski stan wojenny został wpierw zawieszony 31 grudnia 1982 roku, a w niecały rok później zniesiony. Warto przy tym pamiętać, że represyjne praktyki i znaczna część ustawodawstwa stanu wojennego przetrwały aż do 1989 roku.

W czerwcu 1989 roku w każdej wsi na terenie gminy Tymbark istniały grupy inicjatywne organizujące „Solidarność” RI. Najbardziej aktywni byli: Tadeusz Parchański ze Słopnic, Józef Leśniak z Piekiełka, Andrzej Kęska i Maria Duda z Podłopienia, Stanisław Poskowicz i Bronisław Kosowski z Tymbarku oraz Władysław Kudlacz z Zawadki⁶⁷⁶.

W gminie Dobra członkowie Komitetu Obywatelskiego inicjowali i organizowali koła „Solidarności” RI w każdej wsi. Stworzono bardzo sprawny system informacji, co w znaczny sposób ułatwiło pracę organizacyjną. Najbardziej aktywni byli: Władysław Krzysztofiak (Zawada), Józef Jarosz (Jurków), Jan Klimek (Wilczyce) i Jan Kulig (Dobra)⁶⁷⁷.

Do lipca 1989 roku organizacje związkowe rolników indywidualnych powstały w gminach Łukowica, Dobra, Mszana Dolna i Tymbark. W gminie Kamienica w pięciu sołectwach zorganizowano pięć kół „Solidarności”, w Gminie Laskowa – w dziesięciu sołectwach osiem kół, zaś w Gminie Limanowa – w dwudziestu ośmiu sołectwach pięć kół. Do „Solidarności” wiejskiej zgłaszali swój akces chłopi z Rybia, Siekierzyny i Mordarki. Tymczasowe zarządy powołano 30 lipca w Zasadnem i Zbludzy w gminie Kamienica. Dopiero po wyborach Stanisław Gorczewski i Mieczysław Kuziel przystąpili do organizowania kół na terenie gminy Kamienica. Najszybciej udało się tego dokonać dzięki pomocy ks. Stanisława Burzawy w Zalesiu, gdzie do koła „Solidarności” rolniczej należało około stu osób. 17 lipca na przewodniczącego został wybrany Józef Kulig⁶⁷⁸. 28 sierpnia w Męcinie odbyło się zebranie organizacyjne NSZZ RI „Solidarność” z udziałem około trzydziestu osób. Obecny na zebraniu Zygmunt Berdychowski przedstawił program i statut związku⁶⁷⁹.

Mimo wszystko praca organizacyjna przebiegała dość opornie. Na zebraniach frekwencja była niska, ludzie stali z boku, oczekując konkretnych efektów działalności. Entuzjazm czasów pierwszej „Solidarności” wyparował.

14 lipca w lokalu Tymczasowej Rady Wojewódzkiej NSZZ RI „Solidarność” w Nowym Sączu odbyło się posiedzenie jej prezydium. Omówiono przygotowania do zjazdów gminnych „Solidarności”. Ustalono, że zebrania założycielskie odbędą się do 15 sierpnia, zjazdy gminne do 15 września, a wojewódzki zjazd delegatów 1 października. W posiedzeniu wzięli udział duszpasterz chłopów w diecezji tarnowskiej ks. Stanisław Pelc z Ptaszkowej i poseł na Sejm Józef Jungiewicz⁶⁸⁰.

Zdaniem działaczy „Solidarności” RI nowe ceny paliw, maszyn rolniczych i środków do produkcji rolnej nieuchronnie prowadzić muszą do wzrostu kosztów produkcji rolnej. Sytuacja w sektorze rolniczym była także tematem narady Tymczasowej Rady

⁶⁷⁶ „Gazeta Chłopska”, nr 2 z 11 VI 1989 r., s. 2.

⁶⁷⁷ „Gazeta Chłopska”, nr 2 z 11 VI 1989 r., s. 4.

⁶⁷⁸ „Gazeta Chłopska”: nr 3 z 30 VI 1989 r., s. 4; nr 4 z 16 VII 1989 r., s. 13; nr 5 z 6 VIII 1989 r., s. 4, 12.

⁶⁷⁹ „Gazeta Chłopska”, nr 7 z 1989 r., s. 4.

⁶⁸⁰ „Gazeta Chłopska”, nr 4 z 16 VII 1989 r., s. 5.

Wojewódzkiej NSZZ RI „Solidarność” 27 czerwca 1989 roku. Zdecydowanie zaprotestowano przeciwko podwyżkom, ostrzegając, że może dojść do sytuacji, kiedy ponoszący ogromne koszty chłopi powstrzymają się od dostaw produktów na rynek. Aby temu zapobiec, Tymczasowa Rada Wojewódzka NSZZ RI „Solidarność” zażądała przestrzegania uzgodnień Okrągłego Stołu odnośnie do polityki rolnej, poszanowania statutowego prawa i niepodejmowania jednostronnych decyzji dotyczących podwyżek, które prowadzą do dalszego zubożenia wsi. Powyższy protest został złożony na ręce wojewody nowosądeckiego 4 lipca 1989 roku z prośbą o przekazanie go prezesowi Rady Ministrów PRL⁶⁸¹.

Na wiecu „Solidarności” rolniczej na nowosądeckim rynku 16 sierpnia 1989 roku przewodniczący ZW NSZZ RI „Solidarność” Władysław Piksa mówił:

[...] znajdujemy się w sytuacji, kiedy wszyscy razem musimy powiedzieć: dość! Kończy się nasza wytrzymałość. Na drodze wytyczonej przez komunistów nie można zrobić następnego kroku, bo będzie to krok tragiczny. Zaproponowane urynkowanie nie jest rozwiązaniem w chwili całkowitego załamania się produkcji rolnej [...]. Zwracam się do mieszkańców miast: pomóżcie nam w walce o przyszłość naszego polskiego rolnictwa, o zaprzestanie dyskryminowania gospodarstw chłopskich⁶⁸².

Celem wiecu było zademonstrowanie solidarności w trudnym okresie przemian w kraju. Odczytano odezwę rolników, robotników i młodzieży wzywającą do wspólnej walki o poprawę codziennego życia, o solidarność w działaniu, o wytrwałość w dążeniu do pełnej demokracji i wolności. Demonstrowano poparcie dla nienaruszalności własności prywatnej, bowiem tylko wówczas – twierdzono – rolnicy będą mogli wypełnić swój obowiązek wyżywienia narodu⁶⁸³.

Tymczasowa Krajowa Rada NSZZ RI „Solidarność” na swym posiedzeniu 5 sierpnia 1989 roku ustosunkowała się do rządowego projektu urynkowania gospodarki żywnościowej, omówiono projekt opodatkowania rolnictwa oraz projekt ustawy o indeksacji rolniczej. Rada negatywnie oceniła sposób przeprowadzenia urynkowania, podkreślając, że podstawowym warunkiem tego procesu jest całkowita demonopolizacja przemysłu rolno-spożywczego. Rada postulowała utrzymanie opodatkowania działów specjalnych rolnictwa z wyłączeniem jednak tych upraw, które podlegają bezpośrednio wpływom atmosferycznym. W sprawie indeksacji rolniczej Rada stanęła na stanowisku, że ceny minimalne powinny być ustalane z przedstawicielami i korygowane co dwa miesiące⁶⁸⁴.

⁶⁸¹ „Gazeta Chłopska”, nr 4 z 16 VII 1989 r., s. 2.

⁶⁸² Kwestionariusz ewidencyjny Władysława Piksa „Działacz”, 033/1132, IPN Kr., s. 46; „Gazeta Chłopska”, nr 6 z 19 VIII 1989 r., s. 16.

⁶⁸³ J. Duda, *Jeszcze raz o sądeckim wiecu*, „Gazeta Chłopska”, nr 8 z 27 IX 1989 r., s. 8.

⁶⁸⁴ „Gazeta Chłopska”, nr 7 z 1989 r., s. 3.

Skład Tymczasowej Rady Wojewódzkiej NSZZ RI „Solidarność” w Nowym Sączu zmienił się ponownie 22 października 1989 roku: przewodniczącym został Władysław Piksa, a członkami: Józef Jungiewicz, Jan Duda, Zygmunt Berdychowski, Marian Pasionek i Adam Curuś-Bachleđa⁶⁸⁵.

Porównując składy zarządów NSZZ „Solidarność” i „Solidarność” RI sprzed stanu wojennego i po roku 1989, można stwierdzić, że nie nastąpiły w nich istotne zmiany, dawni działacze zostali ponownie wybrani. Należy przypomnieć, że w czasie stanu wojennego w rejonie Limanowej nie działały struktury konspiracyjne. Zupełnie inaczej sytuacja wyglądała na poziomie RKS Małopolska, gdzie wybory stały się przyczyną rozgoryczenia wielu działaczy związkowego podziemia, którzy nie zostali wybrani do odrodzonego związku. Ludzie ci bowiem, pracujący w głębokiej konspiracji, w wąskim gronie działaczy, byli często mniej znani niż osoby pozostające poza konspiracją, które zyskały uznanie i autorytet pozwalający aspirować do nowych władz związkowych. Wspólne było wszakże jedno: wstępowanie w szeregi obu związków nie przypominało już masowego ruchu z 1980 roku. Niemniej jednak nie odbierało to „Solidarności” znaczenia organizacji jednoczącej cały naród w dążeniu do odzyskania wolnego i demokratycznego państwa.

5.6. Z perspektywy funkcjonariusza SB

Zmiany zachodzące na terenie kraju w drugiej połowie lat osiemdziesiątych nie ominęły również funkcjonariuszy MO i RUSW w Limanowej, dotychczas stojących na straży „jedynie słusznej obranej drogi”. Dotyczyło to przede wszystkim stanu świadomości wywołanego postępującą atrofią systemu. Obraz, jaki się wyłania z raportów zastępcy szefa RUSW w Limanowej do spraw polityczno-wychowawczych kpt. Czesława Bugajskiego w 1987 roku, wskazuje na głęboką erozję instytucji ukierunkowanej na zwalczanie opozycji i działaczy „Solidarności”. Złożyło się na to szereg przyczyn: osłabienie aparatu partyjno-państwowego niezdolnego do wyprowadzenia kraju z kryzysu, powiew nowego ze Wschodu po dojściu do władzy Gorbaczowa i dzięki zaprowadzonej przez niego polityce „głasności” i „pieriestrojki”, silna pozycja Kościoła wzmocniona wizytą papieża – słowem: symptomy wskazujące na zbliżający się kres monolitu partyjno-państwowego. Rodziło to słuszne obawy ludzi aparatu represji o własną pozycję. Wedle sprawozdań około 10% funkcjonariuszy oraz 90% ich rodzin uczestniczyło w praktykach religijnych. Wprawdzie tylko kierownictwo MSW wymagało od swych pracowników świeckości w życiu prywatnym, ale inne organy, łącznie z komitetami partyjnymi, nagminnie łąmały tę zasadę przy milczącym przyzwoleniu góry. Wraz z postępującymi w kraju oznakami osłabienia ośrodków kierowniczych proces ten się nasilał. W raporcie oficera SB

⁶⁸⁵ „Wiadomości Nowosądeckie”, nr 70 z 22 X 1989 r.

czytamy: „Jesteśmy zatem oazą na bardzo dużej pustyni. Nawet skrajne oceny dowodzą, że to zniknie oaza, a nie pustynia”⁶⁸⁶.

W ramach RUSW działały cztery podstawowe organizacje partyjne PZPR: RUSW w Limanowej, PMO w Tymbarku, PMO w Dobrej oraz dwa koła ZSMP. Funkcjonariusze pozostałych czterech POP należeli do organizacji partyjnych działających przy urzędach gminnych. Stan upartyjnienia funkcjonariuszy wynosił 95%. W 1988 roku w skład RUSW wchodziło siedem posterunków Milicji Obywatelskiej i jeden komisariat. Po przyłączeniu do RUSW KMO w Mszanie Dolnej i PMO w Niedźwiedziu liczba etatów dla funkcjonariuszy zwiększyła się ze 100 do 127⁶⁸⁷.

W 1988 roku wedle kpt. Bugajskiego nastroje funkcjonariuszy kształtowały: podwyżki cen i płac, „skutki tzw. demokratyzacji życia państwowego”, uwikłanie organów MO w różne działania pozaresortowe, dymisja rządu Messnera i powstanie rządu Rakowskiego, przygotowania do obrad Okrągłego Stołu, spotkanie Miodowicz – Wałęsa, walki celników państw socjalistycznych z polskimi turystami, zadłużenie państwa, coraz trudniejsze warunki życia, antagonizmy graniczne PRL – NRD, skutki reform i przegrane wybory. Wśród funkcjonariuszy ugruntowało się przekonanie, że fundamenty, na których bazował ustrój, zawały się, a podstawowe prawa, którymi rządził się system, to błędy i wypaczenia. W zaistniałej sytuacji partia i władza nie broniły „swojego zbrojnego ramienia”, które w imię wyższych celów złożono na stosie pojednania. W tych warunkach zwiększyło się zainteresowanie funkcjonariuszy Kościołem. Do 20% wzrosła liczba funkcjonariuszy biorących udział w uroczystościach kościelnych⁶⁸⁸.

Dotychczasowy świat ukształtowany przez PZPR, a w nim pozycja organów pilnujących bezpieczeństwa i porządku publicznego w państwie, ulegał rozkładowi. Okazało się, że funkcjonariusze służb bezpieczeństwa nie byli psychicznie przygotowani do tak radykalnych zmian zachodzących w życiu społecznym, politycznym i gospodarczym kraju. Przełomowy okazał się zwłaszcza rok 1989, w którym nastąpiła legalizacja zwalczanej przez nich „Solidarności”. Ciągłe wybuchające niepokoje społeczne, strajki w zakładach pracy, wymuszenia płacowe, rozkręcająca się spirala inflacji zdawały się wskazywać na pogłębiającą się anomię systemu.

Wśród funkcjonariuszy SB istniała świadomość, że zmiany w życiu politycznym, społecznym i gospodarczym są nieodwracalne i niezbędne. Jednakże z perspektywy pracowników aparatu bezpieczeństwa przyszłość rysowała się w ciemnych barwach.

⁶⁸⁶ Ocena stanu moralno-politycznego oraz dyscypliny funkcjonariuszy RUSW Limanowa za rok 1987, 299/215, IPN Kr., s. 58–59.

⁶⁸⁷ Ocena stanu moralno-politycznego oraz dyscypliny funkcjonariuszy RUSW Limanowa za rok 1987, 299/215, IPN Kr., s. 58–59; Kpt. Cz. Bugajski, Ocena stanu moralno-politycznego oraz dyscypliny funkcjonariuszy RUSW Limanowa za rok 1988, 299/215, IPN Kr., s. 73.

⁶⁸⁸ Kpt. Cz. Bugajski, Ocena stanu moralno-politycznego oraz dyscypliny funkcjonariuszy RUSW Limanowa za rok 1988, 299/215, IPN Kr., s. 73–74.

Uwieriała świadomość, że to, co wpajano im przez czterdzieści lat, było pasmem błędów i wypaczeń. Następową dewaluacja kreowanych przez resort bohaterów.

Nastroje panujące w sektorze bezpieczeństwa najlepiej oddaje obszerna diagnoza zawarta w notatkach kapitana SB, który pisze, że zatrzważający okazał się owczy pęd wszystkich „światłych radykałów, konserwatystów, liberałów, lewaków, wapniaków, betonów i ateistów” do odnowy. Wszyscy byli „za odnową”. Ich poglądy zmieniały się wraz ze zmianą sytuacji. Każdy chciał się gdzieś „dobrze przykleić”, tak się ustawić, by nie narazić się opozycji. Straciła tożsamość ideową nie tylko partia, ale i jej satelici: ZSL, SD, OPZZ, również opozycja. Jeżeli wielki sąsiad miał być wzorem i takim wzorem był, to kto odpowiada za wybór wzorca – zastanawiał się autor notatki. Okazało się, że wzorzec ten był tylko atrapą. Przywódcy ZSRR narzucili Polsce doktrynę, która się nie sprawdziła, a teraz zajęli się własnymi sprawami, pozostawiając kraj na pastwę losu. Czyżby prawdziwych przyjaciół nie było, a tylko atrapy przyjaźni? – pytał retorycznie kpt. Bugajski. Panował tak wielki bałagan informacyjny – pisał dalej – że ustalenie, co dobre, a co złe, stało się nad wyraz trudne. W głowach funkcjonariuszy powstał ogromny zamęt. Trudno wymagać od osób żyjących w „sklerykalizowanych środowiskach” mądrego i racjonalnego myślenia oraz działania. Duch ciemnogrodu ogarnia wszystko, nie tylko szeregi funkcjonariuszy – konkludował kpt. Bugajski. Dalej uwagi kapitana SB są równie krytyczne: w obliczu nadchodzących zmian obserwowano podejmowanie masowo przez funkcjonariuszy i ich rodziny praktyk religijnych. Osoby niebiorące udziału w uroczystościach kościelnych zaliczały się do wyjątków. Około 50% pracowników resortu pod różnymi pretekstami uczęszczało do kościoła. W panującej atmosferze trudno było się zorientować, kto jest za, a kto przeciw.

Partia straciła wszystko, a jej pozycja w rządzie odzwierciedlała faktyczne wpływy w terenie. Podstawowe organizacje partyjne w zakładach pracy były słabe, na wsi sytuacja przedstawiała się jeszcze gorzej. Dwa miliony członków tworzyło propagandową fikcję. Liczni członkowie PZPR, którzy otrzymali wykształcenie, zawód i pracę dzięki przynależności do partii, stali się jej najbardziej gorliwymi krytykami⁶⁸⁹.

PZPR w obliczu kryzysu uznała, że zmiany organizacyjne są konieczne. Celowe ze względów politycznych było zlikwidowanie wielu wydziałów SB. W zaistniałej sytuacji wielu funkcjonariuszy podejmowało prywatną działalność gospodarczą, otwierało własne zakłady usługowe czy placówki handlowe, co powodowało, że służba w organach stawała się aktywnością drugoplanową. Tajne służby, na których opierał się dotychczasowy system, przestały nagle spełniać swoją rolę. Wedle zasady „ratuj się kto może!” w obliczu nadciągającej katastrofy każdy funkcjonariusz na własną rękę starał się przystosować do

⁶⁸⁹ Ocena stanu moralno-politycznego oraz dyscypliny funkcjonariuszy RUSW Limanowa za wrzesień 1989 roku, 299/215, IPN Kr., s. 4.

nowej sytuacji. Wprawdzie w tym czasie trudno było przewidzieć dalszy rozwój wypadków, niemniej koniec „realnego socjalizmu” dawało się wyczuć.

5.7. Powstanie komitetów obywatelskich

Podpisanie na początku kwietnia 1989 roku umów Okrągłego Stołu zaledwie na dwa miesiące przed planowanymi wyborami parlamentarnymi zrodziło konieczność natychmiastowej budowy struktur terenowych komitetów obywatelskich na potrzeby kampanii parlamentarnej. 19 kwietnia 1989 roku został powołany Obywatelski Komitet Niezależnych Środowisk Solidarnościowo-Opozycyjnych Miasta i Gminy Limanowa, którego przewodniczącym został prawnik Witold Stuber, zastępcami: Tadeusz Rzemieniec i Roman Wilk, sekretarzem Władysław Franczak, członkiem Antoni Sułkowski. Do Komitetu Obywatelskiego wybrano 38 osób spośród 130 obecnych na zebraniu założycielskim⁶⁹⁰. W składzie Komitetu znalazło się dwóch działaczy internowanych w stanie wojennym: Antoni Sułkowski i Tadeusz Rzemieniec. Komitet reprezentował stronę społeczno-solidarnościową, a w jego skład wchodziła ludźmi związani z „Solidarnością”, znani w środowisku i cieszący się autorytetem.

Komitet Obywatelski (KO) MiG Limanowa został powołany w celu przeprowadzenia wyborów do Sejmu i Senatu PRL. Jego pracami kierowało prezydium w składzie: przewodniczący – Witold Stuber, wiceprzewodniczący – Tadeusz Rzemieniec i Roman Wilk oraz sekretarz – Władysław Franczak. Komitet Obywatelski upoważnił prezydium do opracowania programu wyborczego na terenie gminy, a także do bezpośrednich rozmów z władzami miasta i gminy Limanowa na temat współudziału członków Komitetu przy organizowaniu oraz przeprowadzeniu wyborów do Sejmu i Senatu PRL.

Na terenie miasta i gminy uchwałą prezydium Rady Narodowej MiG w Limanowej z dnia 14 kwietnia 1989 roku powołano 20 obwodów głosowania, w tym jeden obwód zamknięty w Szpitalu ZOZ. W związku z tą decyzją, na zebraniu KO w dniu 24 kwietnia przygotowano listę osób ze strony opozycyjno-solidarnościowej do pracy w komisjach wyborczych. Do komisji miejsko-gminnej skierowano 50 osób, a do poszczególnych komisji obwodowych 77⁶⁹¹. Zadaniem tych osób było czuwanie nad prawidłowym przebiegiem wyborów.

26 kwietnia, w kilka dni po powołaniu Komitetu Obywatelskiego, jego członkowie spotkali się w Limanowej z kandydatem do Senatu ze strony solidarnościowo-opozycyjnej Krzysztofem Pawłowskim. Na spotkaniu w wypełnionej sali Pawłowski przedstawił kulisy obrad Okrągłego Stołu oraz wyjaśnił obecnym przyczyny przekazania jednego

⁶⁹⁰ „Wiadomości Nowosądeckie”, nr 67 z 18 VIII 1989 r.; „Gazeta Chłopska”, nr 10 z 22 X 1989 r., s. 6.

⁶⁹¹ G. Biedroń, *Pierwsze lata III Rzeczypospolitej (1989–1994)* [mps], s. 4.

mandatu poselskiego dla kandydatów bezpartyjnych do Krakowa (startował z niego Jerzy Zdrada) i mandatu senatorskiego Zofii Kuratorskiej. Zarekomendował tych kandydatów jako sprawdzonych i nieugiętych ludzi „Solidarności”. Gdy chodziło o obalenie komunizmu, nie było czasu na roztrząsanie niuansów politycznych przez przyszłych posłów i senatorów Komitetu Obywatelskiego. Rozpoczynał się okres odbudowy demokratycznych struktur, wkrótce jednak podziały wśród reprezentantów obozu solidarnościowego stały się faktem.

Wyjątkowo sprawnie przebiegała również organizacja spotkań z kandydatami na senatorów i posłów KO „Solidarność”, które odbyły się 14 maja w sali CPN w Limanowej, a 22 maja w Męcinie i Pisarzowej. Przy organizacji tych spotkań korzystano z pomocy księży proboszczów, którzy w czasie ogłoszeń parafialnych informowali parafian o przedwyborczych spotkaniach, zachęcając do udziału w nich. W ostatniej dekadzie maja w punkcie katechetycznym w Limanowej utworzony został punkt informacyjny „Solidarności” udzielający porad dotyczących wyborów.

Z wielkim zainteresowaniem mieszkańców spotkała się zorganizowana w niedzielę 28 maja akcja, w czasie której członkowie KO „Solidarność” prezentowali sylwetki kandydatów oraz ich program.

Kolejnym krokiem KO w Limanowej było powołanie mężów zaufania kandydatów do Senatu Zofii Kuratorskiej i Krzysztofa Pawłowskiego oraz kandydata do Sejmu Józefa Jungiewicza. Do obsługi komisji obwodowych skierowano 54 osoby (od dwóch do trzech do każdej komisji), które – wraz z delegowanymi przez KO członkami komisji – miały gwarantować uczciwe przeprowadzenie wyborów. W czerwcu przedstawiciele KO w Limanowej zostali zaproszeni na sesję Miejsko-Gminnej Rady Narodowej poświęconą sprawom rolnym. Potraktowani zostali życzliwie i obiecano im nawet pomoc w zdobyciu lokalu⁶⁹².

Przed wyborami powstały także gminne komitety obywatelskie NSZZ „Solidarność” w Tymbarku i Dobrej. Zrzeszały one przedstawicieli wszystkich zawodów. W ramach prac Komitetu Obywatelskiego w Tymbarku – działającego pod przewodnictwem Jana Platy, który wspólnie z Bronisławem Kosowskim i Mieczysławem Wawrzyniakiem zajmował się sprawami organizacyjnymi – zorganizowano serię spotkań w Piekielku, Tymbarku, Podłopieniu i Słopnicach. Rozdawano ulotki i materiały informacyjne, z reguły po nabożeństwach kościelnych. Zorganizowano także punkt sprzedaży czasopism i wydawnictw niezależnych, których kolportaż zamierzano prowadzić na terenie całej gminy. Komitet Obywatelski w Tymbarku współpracował ze 140 osobami z Jodłownika i Dobrej. Przed wyborami do Sejmu, podobnie jak w wielu innych miejscowościach, w Tymbarku zawiązał się Obywatelski Komitet Wyborczy. W przyszłości zakres pracy

⁶⁹² Ibidem; „Gazeta Chłopska”, nr 3 z 30 VI 1989 r., s. 5.

ruchu obywatelskiego, uosabianego w komitetach obywatelskich, miał ulec rozszerzeniu na wszystkie dziedziny życia. Ruch skupiał przede wszystkim bezpartyjnych i miał charakter ponadzwiązkowy, niekonkurencyjny wobec „Solidarności”. Aktywność KO miała przygotować ludzi do pracy w przyszłych samorządach, pobudzić społeczeństwo do samodzielnej inicjatywy gospodarczej, sprzyjać powstaniu twórczych środowisk politycznych mogących w przyszłości wykreować liderów, którzy znajdą swoje miejsce w samorządach. Przykładowo, działała sekcja oświaty pod przewodnictwem Bogdana Sowy czy sekcja rolnicza, której przewodniczył Stanisław Pachowicz, łącząc to z pracą związkową⁶⁹³.

Po spotkaniu z kandydatami „Solidarności” do Sejmu i Senatu z Józefem Jungiewiczem i Krzysztofem Pawłowskim zawiązał się Komitet Obywatelski w gminie Dobra, w którego skład weszli przedstawiciele wszystkich wsi z terenu gminy. Całość prac Komitetu koordynowali Małgorzata Podgórnay z Dobrej i Stanisław Pazdur ze Skrzydlniej. Na terenie gminy w Wilczyskach i Dobrej przeprowadzono szkolenia wyjaśniające zasady głosowania⁶⁹⁴.

Przedstawiciele komitetów obywatelskich w Tymbarku i Dobrej zainicjowali prace Komitetu Obywatelskiego w Mszanie Dolnej, w którym pierwsze skrzypce odgrywali Kazimierz Łabuz i Edward Liszka.

W przeprowadzonych 4 czerwca wyborach do sejmiku kontraktowego w Limanowej, podobnie jak i w całym województwie, zdecydowane zwycięstwo odnieśli kandydaci Komitetu Obywatelskiego. Głosowanie na tych kandydatów miało charakter plebiscytu wymierzonego w dotychczasowy system. Wyniki wyborów były dla reaktywowanej „Solidarności” rekordowe zarówno pod względem liczby oddanych głosów, jak i frekwencji. W tym plebiscytowym głosowaniu wielu reprezentantów „Solidarności” w Małopolsce otrzymało poparcie ponad 90%. Wybory były również swego rodzaju sprawdzianem sprawności organizacyjnej „Solidarności”, i to zarówno na wsi, jak i w mieście. Tak spektakularne zwycięstwo „Solidarności” byłoby niemożliwe bez wsparcia Kościoła katolickiego. Wybory i ich wyniki zapoczątkowały rozwój społeczeństwa obywatelskiego odzyskującego swoją podmiotowość po wielu latach realnego socjalizmu.

Drugim po wyborach do Sejmu najważniejszym wyzwaniem dla KO „Solidarność” w Limanowej było przygotowanie do wyborów samorządowych, które miały się odbyć w 1990 roku. Już 2 sierpnia 1989 roku przewodniczący KO Witold Stuber wystąpił z propozycją utworzenia Komisji do spraw Samorządu Terytorialnego. W programie pracy komisji zapisano, że do 30 sierpnia 1989 roku nastąpi rozeznanie środowiska

⁶⁹³ „Gazeta Chłopska”, nr 2 z 11 VI 1989 r., s. 3; J. Plata, *Wspomnienia*, op. cit., s. 3; R. Mielnicki, *Ruch obywatelski*, „Gazeta Chłopska”, nr 8 z 27 IX 1989 r., s. 2; R.J. Mielnicki, *Ruch obywatelski „S” w Tymbarku*, „Gazeta Chłopska”, nr 6 z 8 X 1989 r., s. 7.

⁶⁹⁴ „Gazeta Chłopska”, nr 2 z 11 VI 1989 r., s. 4.

pod kątem właściwego doboru osób, które swoją postawą obywatelską, osobistym autorytetem, wiedzą i doświadczeniem życiowym oraz zawodowym gwarantować będą w przyszłości godną reprezentację społeczeństwa w Radzie Narodowej i jej przyszłych władzach. Witold Stuber zaproponował też powołanie sekcji programowych w zakresie ochrony środowiska naturalnego miasta i gminy, infrastruktury komunalnej i mieszkaniowej, zaopatrzenia ludności i ochrony konsumenta, a także rolnictwa i gospodarki żywnościowej. Na przewodniczącego Komisji do spraw Samorządu Terytorialnego przy KO wybrano Romana Wilka.

W Komitecie Obywatelskim „Solidarność” w Limanowej ścierały się różne koncepcje stosunku do władz lokalnych. Witold Stuber uważał, że podstawowym zadaniem KO winno być przygotowanie przyszłych władz, a nie współdziałanie z aktualnymi. Uważał, że KO nie jest władny, by załatwiać wiele zaległych i skomplikowanych spraw. Na co dzień przedstawiciele KO byli obecni na posiedzeniach Rady Narodowej w Limanowej i jej komisji oraz uczestniczyli w sesjach i posiedzeniach komisji WRN w Nowym Sączu. Po licznych dyskusjach i zmianach składu Komisji do spraw Samorządu Terytorialnego ukształtowało się osiem grup tematycznych. Zadania poszczególnych komisji określono 4 października 1989 roku⁶⁹⁵.

Aby skoordynować działalność komitetów obywatelskich na terenie województwa nowosądeckiego, a także aby nie dopuścić do zmarnowania dotychczasowego dorobku i potencjału ludzkiego, 21 września 1989 roku zwołano zebranie przedstawicieli KO „Solidarność” w Nowym Sączu. Podkreślono potrzebę uzupełnienia sieci KO na terenie gmin, ustalono, że przedstawiciele KO będą brać udział jako obserwatorzy w sesjach rad narodowych oraz posiedzeniach komisji rad szczebla gminnego, miejskiego i wojewódzkiego. Zdecydowano powołać Porozumienie KO „Solidarność” Ziemi Sądeckiej. Wyłoniono Radę Porozumienia Wojewódzkiego KO „Solidarność”, której skład uzupełniono parytetowo o przedstawicieli „Solidarności” robotniczej i Rolników Indywidualnych. Radą kierować miał Gabriel Derkowski. W obawie przed degradacją regionu i dezorganizacją życia gospodarczego zebrani przedstawiciele KO wystosowali apel do premiera o przyspieszenie wyborów do samorządu terytorialnego⁶⁹⁶. Komitet Obywatelski „Solidarność” wyraził zgodę na propozycję przystąpienia do Wojewódzkiego Porozumienia Komitetów Obywatelskich „Solidarność” w Nowym Sączu.

Wybory zostały zarządzane na 27 maja 1990 roku przez prezesa Rady Ministrów Tadeusza Mazowieckiego i były to pierwsze wolne wybory do samorządu terytorialnego od czasów jego zniesienia w 1950 roku. Ale był to już nowy rozdział w historii Polski.

⁶⁹⁵ G. Biedroń, *Pierwsze lata...*, op. cit., s. 5–7. 4 I 1990 r. Witold Stuber złożył rezygnację z pełnionej funkcji, uzasadniając swoją decyzję złym stanem zdrowia; „Aktualności Limanowskie”, nr 15 z 1 IV 1990 r., s. 1.

⁶⁹⁶ „Gazeta Chłopska”, nr 6 z 8 X 1989 r., s. 9.

24 sierpnia 1989 roku Sejm powołał Tadeusza Mazowieckiego na stanowisko prezesa Rady Ministrów, a 12 września utworzono rząd Tadeusza Mazowieckiego. Był to pierwszy niekomunistyczny rząd w powojennej historii Polski, choć w jego składzie oprócz dwunastu ministrów z „Solidarności”, znalazło się po czterech z PZPR i ZSL, trzech z SD i jeden niezależny⁶⁹⁷.

24 sierpnia 1989 roku Mazowiecki wystąpił przed Sejmem. Swoje przemówienie rozpoczął od słów:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chcę utworzyć rząd zdolny do działania dla dobra społeczeństwa, narodu i państwa. Będzie to rząd koalicji na rzecz gruntownej reformy państwa. Dziś takie zadanie może podjąć tylko rząd otwarty na współdziałanie wszystkich sił reprezentowanych w parlamencie, uformowany na nowych zasadach politycznych. Historia naszego kraju nabrała przyspieszenia. Stało się to za sprawą społeczeństwa, które nie godzi się dalej żyć tak jak dotychczas. [...] Chcę być premierem rządu wszystkich Polaków, niezależnie od ich poglądów i przekonań, które nie mogą być kryterium podziału obywateli na kategorie⁶⁹⁸.

W ten sposób, pokojowo dokonano się domknięcie procesu zapoczątkowanego strajkami w lecie 1980 roku. Choć osłabiona i nie tak masowa jak na początku lat osiemdziesiątych, „Solidarność” wracała na scenę polityczną, w dodatku w nowej roli. Udział Tadeusza Mazowieckiego we władzy z jednej strony legitymizował układ, w którym nadal komuniści mieli decydujący głos, z drugiej jednak – bez tego ryzyka niemożliwe było podjęcie wysiłku naprawy systemu, którego całkowity upadek był w tamtym okresie trudny do przewidzenia. W wymiarze lokalnym Limanowszczyzna miała swój skromny udział w tym procesie. Pozostające w stanie hibernacji dawne sieci powiązań związkowych umożliwiły aktywne włączenie się działaczy solidarnościowych w pracę komitetów obywatelskich.

⁶⁹⁷ Szerzej: A. Dudek, *Reglamentowana rewolucja...*, op. cit.

⁶⁹⁸ „Gazeta Wyborcza”, nr 59 z 11 III 2017 r., s. 1.